

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
ORGANIZACJA RYNKU MIĘSNEGO — <i>J. WOJTYNA</i> . . .	1009	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1021
ŻYCIE GOSPODARCZE:		Wolny port w Gdyni — <i>R. P.</i>	
GÓRNICZTWO I PRZEMYSŁ:		POCZTA I TELEGRAF	1024
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1013	Ruch weksli w I półroczu 1933 r. — <i>Dr. Józef Pawlak</i>	
PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY	1015	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM:	
Produkcja i zbył taśm gumowych — <i>L. L-ski</i>		ORZECZNICTWO SĄDOWE	1024
ROLNICTWO	1016	KRONIKA BIEŻĄCA:	
Akcja popierania produkcji serowarskiej — <i>E. W.</i>		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1025
HANDEL:		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	1025
TRAKTATY I KONWENCJE	1017	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
HANDEL ZAGRANICZNY	1018	SPRAWY BUDŻETOWE	1025
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1018	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1028
RYNEK AKCYJNY	1020	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO	1020	O POLITYCE DEMOGRAFICZNEJ NIEMIEC — <i>B. BATOR</i>	1029
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1020	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Dlaczego koleje zwlekają z obniżką taryf osobowych? — <i>A. Dobiecki</i>		RUMUNJA	1031
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1032

ORGANIZACJA RYNKU MIĘSNEGO

PRZED kilku dniami rozesłany został przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do zainteresowanych resortów oraz do izb samorządu gospodarczego projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi, drobiem i mięsem zamiejscowego uboju.

Obroty na rynku mięsnym zajmują pod względem wartości drugie miejsce (po zbożach) w ogólnych obrotach towarowych w kraju. Przed obecnym katastrofalnym spadkiem cen obliczano je na ok. 4 miljard. (żywiec plus mięso w stanie surowym i przerobionym).

Ten dział handlu „cieszył się” najgorszą opinią — zarówno w społeczeństwie, jak i w skromnej publicystyce ekonomicznej z tego zakresu¹⁾. Mimo to długie

lata nic w tej dziedzinie nie uczyniono dla poprawy stosunków — ani ze strony władz państwowych i samorządowych, ani ze strony czynnika społecznego. Wszelkie próby w tym kierunku spełzały na niczem. Dopiero giełda mięsna w Warszawie posunęła sprawę nieco naprzód, nawiasem mówiąc, po wysiłkach, nie stojących w żadnej proporcji do rezultatów.

Laik, który zdaje sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia tej kwestji dla rolnictwa i dla konsumenta miejskiego, który przejrzy oficjalne sprawozdania o stanie rynku mięsnego i znajdzie w nich rzeczy, niespotykane w żadnych innych publikacjach ekonomicznych, rzeczy, kwalifikujące się raczej do literatury policyjnej — zapyta ze zdumieniem, jak się to stać mogło, że wielka dziedzina handlu, w której zainteresowane są w sposób bardzo żywotny władze państwowe i samorządowe oraz najszersze sfery rolnicze, w której w grę wchodzi zaopatrzenie ludności w najważniejszy po chlebie artykuł, że ta dziedzina

¹⁾ Por. Sprawozdania Komisji Ankielowej i Komisji Magistratu m. st. Warszawy.

handlu uległa tak daleko idącemu rozprężeniu i tak długo pozostawała poza odpowiedzialnością czynników publicznych i społecznych. Wydaje się, że właśnie nadmiar zainteresowanych i współodpowiedzialnych doprowadził odpowiedzialność do fikcji.

Rolnictwo nie ma dostatecznego wpływu na stan handlu, bo targowiska, rzeźnie, chłodnie i t. p. urządzenia, które tu mają decydujące znaczenie, znajdują się w ręku władz miejskich. Dla władz miejskich targowiska i rzeźnie są przywilejem i źródłem dochodów, a nie obciążeniem i obowiązkiem. Jeśli miasto poczuwa się do jakichkolwiek obowiązków, to nie odgrywa żadnej roli organizacji obrotu, lecz z punktu widzenia interesów konsumenta miejskiego.

Ogół handlujących stoi na tak niskim poziomie, że centralne zawodowe organizacje kupieckie wola nie obciążać swej reputacji tym elementem.

Organizacje rzemieślnicze (cechy rzeźnicze, wędliniarskie i masarskie) tak się zasklepily w ciasnym światku swych pierwotnych zadań cechowych i tak się odgrodziły od dopływu jednostek, posiadających nowoczesne wykształcenie ekonomiczne i handlowe, że nie odgrywają żadnej roli organizacyjnej i prawdopodobnie odgrywać jej nie będą, bo w zakres mistrzostwa cechowego nie wchodzi najprymitywniejsze przygotowanie ekonomiczne i handlowe. (Nie przesądzam roli izb rzemieślniczych, które przy odpowiednim zrozumieniu swych zadań mogłyby zbliżyć średniowiecze cechowe do XX wieku).

Odpowiedzialność izb przemysłowo-handlowych i rolniczych za organizację handlu mięsnego jest tak podzielona, że w praktyce ani jedno, ani drugie poważnie nim się nie zajęły.

Ten sam podział odpowiedzialności i zainteresowań istnieje również w władzach centralnych.

Projekt rozporządzenia, który poniżej zamierzam omówić, kładzie kres temu stanowi rzeczy. Skierowanie sprawy na drogę rozporządzeń Prezydenta Rzplitej wskazuje, że rzecz dostatecznie dojrzała do rozwiązania, że Rząd docenia w pełni jej wagę i że gotów poświęcić jej specjalną pieczę.

Zagadnienie jest tak zagmatwane, wiąże się z tylu ubocznymi kwestjami, że projekt rozporządzenia ogranicza się do wskazania tylko ogólnych wytycznych, w których ma iść przyszła praca organizacyjna, i stwarza dla niej podstawy prawne. Drugą cechą projektu jest znaczna elastyczność w zakresie stosowania jego poszczególnych postanowień. Potrzeba elastyczności wynika stąd, że stan handlu mięsnego w różnych częściach kraju jest bardzo różny. Trzecią cechą jest nawiązanie ścisłego kontaktu między czynnikami administracyjnym i samorządem gospodarczym na okres przyszłej realizacji poszczególnych tez rozporządzenia. Dzięki temu elastyczność i ramowość rozporządzenia traci na znaczeniu, a najszersze sfery gospodarcze zostają wciągnięte do współpracy z Rządem i zainteresowane zagadnieniem. Dalszą istotną właściwością projektu jest unikanie nowatorstwa. Targowiska, komisje notowań, komisjonerzy targowi, rejestracja handlujących, nadzór nad targowiskami, zasada sprzedaży na wagę, kodyfikacja zwyczajów handlowych i t. d. — są to środki, które stanowią istotę projektu, a które w krajach zachodnich zostały dostatecznie wypróbowane i zdały egzamin życia.

Oczywiście, zawodowy „liberalista” znajdzie mimo to wdzięczne pole do rozdzierania szat, bo inne ga-

łęzie handlu nie podlegają tego rodzaju rygorom, jakie przewiduje projekt rozporządzenia dla handlu mięsnego, a mimo to potrafiły się należycie zorganizować. Słuszności tego argumentu przeczy doświadczenie. Handel mięsny, pozostawiony w równych warunkach z innymi gałęziami handlu, ulega największemu rozprężeniu. Szczególnie z handlem artykułami przemysłowymi nie da się porównać. Temu przypisać należy, że ustawodawstwo zagraniczne nawet w krajach klasycznie liberalnych poszło po linii poddawania handlu mięsnego specjalnym rygorom. Niemcy, gdzie stosunki w tej dziedzinie były znacznie zdrowsze niż u nas, nie zawahały się w 1923 r. wprowadzić w handlu mięsnym drakońskich przepisów w rodzaju koncesjonowania handlu („Reichsgesetzblatt” cz. I, Nr. 63, str. 715). Szwajcaria wprowadziła koncesjonowanie handlu mięsnego ustawą z dn. 25/VI 1908 r., a Kanada ustawą z dn. 13/VI 1923 r. W tym ostatnim kraju działalność handlujących podlega ponadto ścisłemu nadzorowi. Ustawodawstwo Stanów Zjedn. Am. też daleko odbiega od zasad liberalnych. Nasz „liberalizm” doprowadził do tego, że zaszła potrzeba ingerencji ze strony władz administracyjnych w detalicznej sprzedaży mięsa. Jest to niezawodnie gorsza forma ingerencji niż stwarzanie warunków dla zdrowego handlu drogą odpowiednich zarządzeń ustawodawczych i administracyjnych.

Projektowana ustawa stara się dostosować swoje założenia do najistotniejszych braków naszego handlu mięsnego. Z istotnych zagadnień pominięto jedynie kwestję ubezpieczenia żywca i sfinansowania obrotów. Przedmiotem jej nie jest również detaliczny handel mięsny i handel ubocznymi produktami uboju. Wszystkie te kwestje wymagają odrębnego, dodatkowego uregulowania.

Jakież są najistotniejsze braki naszego rynku mięsnego?

W skrócie możnaby odpowiedzieć, że nasz handel mięsny skupił w sobie i spotęgował do maksimum wszystkie braki wszelkich innych gałęzi handlu. Rozpatrzmy kolejno: stosunki personalne, technikę handlu, organizację podaży, ustosunkowanie się produkcji do rynku, urządzenia targowe i pokrewne, stosunek miast do handlu mięsnego i t. d.

Element handlujący — poza pewnymi wyjątkami, szczególnie w zachodnich częściach kraju — należy pod względem kupieckim do najmniej przygotowanego. Łatwy dostęp do tego handlu sprawił, że handlujący rekrutują się w olbrzymiej większości z osób bez kwalifikacyj osobistych i bez warunków materialnych. Kto nie ma określonego zajęcia i kwalifikacyj do żadnego innego zawodu, ten najczęściej ucieka się do handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem. Wielki odsetek nie wykupuje świadectwa przemysłowego i nie płaci żadnych podatków, ukrywając się pod marką poganiaczy, woźniców i t. p. Zdarza się, że największe firmy wykupują patent na osobę zupełnie nieodpowiedzialną. Mało jest firm, które mają określoną siedzibę i reprezentują jakąkolwiek odpowiedzialność. Wynika stąd wielkie ryzyko w handlu i konieczność kalkulowania wysokich kosztów handlowych. Jest to więc jedno ze źródeł nadmiernej rozpiętości cen u producenta i konsumenta.

Firmy rozdrobnione i pozbawione środków obrotowych nie są w stanie działać na szerszym rynku — kupować, gdzie cena najniższa, a sprzedawać, gdzie

najwyższa. Firmy takie, działając w małym promieniu, nie wyrównują cen między jednym a drugim rynkiem lokalnym. Jest to znowu jedno ze źródeł rozpiętości cen między rynkami lokalnymi.

Firmy rozdrobnione nie posiadają takich niezbędnych urządzeń, jak stajnia sądowa. Stajnia handlowa i chłodnia mają łagodzić nadmierne wahania podaży żywca i mięsa. Brak ich jest drugim źródłem wysokiego ryzyka w handlu, wielkich kosztów handlowych i dużej rozpiętości cen. Ryzyko to nietylko deprecjonuje towar, ale również prowadzi do zmów między handlującymi, podnieca spekulację i utrudnia stabilizację elementu handlowego.

Drobne firmy, niezdolne do przetrzymania nabytego towaru, zmuszone do natychmiastowej odprzedaży, stają się wyłącznie zbędnymi ogniwami w długim łańcuchu pośrednictwa.

Konkurencji nieodpowiedzialnego elementu nie wytrzyma solidna firma — płacąca podatki i wywiązująca się ze swych zobowiązań. Dlatego poważne kupiectwo jest wypierane z tego działu handlu. W społeczeństwie wytwarza się opinia, że zawód ten jest w pewnym stopniu poniżający.

Metody i technika handlu odpowiadają intelektualnemu i moralnemu poziomowi handlujących. W niektórych częściach kraju terror jest pospolitym środkiem konkurencji. Przy pomocy zorganizowanego terroru — jeśli zmowa nie skutkuje — dokonywa się podziału rynku między handlujących. Przy pomocy terroru uniemożliwia się częstokroć bezpośredni zakup żywca przez rzeźnika u producenta. Prof. St. Wojciechowski, opisując te stosunki¹⁾, podaje m. in. taki wypadek, że „na spęd w Sokału eksporterzy autobusami przywieźli ok. 100 trajb rów i innych łobuzów celem rozbicia spędu”. Fakty takie świadczą, że terror jest metodą.

Mówiąc o metodach handlowych, podkreślić należy fakt sprzedaży i kupna „na oko”. Artykuł wysokowartościowy, miliardowej wartości sprzedaje się bez użycia wagi!

Brak w tym handlu jakichkolwiek określonych zwyczajów i warunków handlowych (poza kilkoma prymitywnymi normami). Określone zwyczaje i warunki handlowe są jedną z podstaw porównywalności cen i współpracy między odległymi rynkami, a co za tem idzie, konkurencji między handlującymi. Gdy każdy rynek lokalny ma swoje specyficzne warunki, niezbędnym się staje dodatkowe ogniwo pośrednictwa, opierające swą rację bytu na znajomości tych warunków, lub obrót ogranicza się do potrzeb lokalnych.

Przygodni handlarze nie wytworzą zdrowych warunków i nie utrwalą etyki kupieckiej. Zajmując się przygodnie handlem, wprowadzają swe obyczaje, zwłaszcza że pod względem etycznym i zawodowym związani są z innym środowiskiem. Możliwe bez przesady powiedzieć, że handel mięsny w dzisiejszym stanie jest czynnikiem dezorganizacji życia gospodarczego i społecznego. Stworzenie warunków dla pewnej stabilizacji elementu handlowego, ochrona solidnego handlu i rzemiosła jest niezbędnym warunkiem naprawy tych stosunków.

Czynnikiem dezorganizacji rynku od strony producenta jest niezorganizowana podaż i niedostosowana do potrzeb handlu hodowla.

Przy sprzedaży pojedynczych sztuk żywca w stajniach przygodnym handlarzom nie może być mowy o racjonalnym skupie, o zainteresowaniu tym skupem większych firm z odległych rynków, podaż, popyt i ceny nie mogą być ujawnione wobec szerszego świata handlowego, rynek nie ma określonego charakteru, pole do wyzysku stoi otworem. Jeśli większa firma zajmuje się skupem pojedynczych sztuk żywca po gospodarstwach rolnych, to koszty jej są wysokie, bo musi uruchomić duży i kosztowny aparat skupu.

Nadmierne zróżniczkowanie gatunków zwierząt, sposobu ich opasania i tuczenia jest analogiczną przeszkodą do ujednoczenia rynku. Trudność wyróżnienia na rynku towaru kwalifikowanego sprawia, że rolnik nie jest dostatecznie zainteresowany w ulepszeniu hodowli.

Władze gminne są gospodarzami na rynku rolniczym, a szczególnie mięsnym. Pozycję swoją w tej dziedzinie traktują jednakże raczej jako przywilej niż jako źródło obowiązków i w większości wypadków nie uświadamiają sobie swej doniosłej roli w zakresie organizacji rynku rolniczego. W tych warunkach targowiska straciły swój charakter urządzeń handlowych, stając się jedynie źródłem dochodów miejskich. Częstokroć gmina wydzierżawia targowisko, nie troszcząc się o gospodarkę dzierżawcy i stan targowiska. Na targowiskach i w rzeźniach prowadzą miasta politykę fiskalną. Wskutek tego każde z nich stanowi niejako odrębne terytorjum gospodarcze, odgródzone od innych nakładanymi opłatami. Ten stan rzeczy utrudnia normalną cyrkulację towaru na rynku mięsnym. Kupiec zamiejskowy nie może dokonywać obrotów, bo nie zna lokalnych opłat. Rolnik nie może zaferować swego towaru na dowolnym targowisku, choćby tam ceny były korzystne, bo nie wie, jakie obciążenia kryją się za temi cenami. Dzięki temu mozajkowość rynku się pogłębia i rozwija się handel nielegalny (szmugiel ze szkodą dla solidnego handlu i dla zdrowia ludności).

Omawiany projekt ustawy stwarza punkt wyjścia do podjęcia i przeprowadzenia prac, zmierzających do naprawy obecnych stosunków od strony kwestyj personalnych, techniki handlu, organizacji podaży, produkcji, urządzeń targowych i pokrewnych oraz od strony działalności miast.

Rozpatrzenie poszczególnych tez ustawy pozwoli nam dokładniej zorientować się w jej tendencjach.

Projekt dotyczy obrotu handlowego bydłem rogacym, trzodą, końmi, owcami i mięsem z zamiejskowego uboju, oraz kurami, kaczkami, gęsiami, indykami i perliczkami w stanie żywym i bitym. Obrót między hodowcami dla celów hodowlanych i użytkowych pozostaje w dotychczasowych warunkach, o ile odbywa się poza targowiskiem. Również sprzedaż na cele bezpośredniej konsumpcji dokonywana poza targowiskiem nie ma ulec ograniczeniom.

Jeden z artykułów przewiduje możliwość ograniczenia miejsc sprzedaży. Chodzi tu o prawo koncentracji obrotu zwierzętami w pewnych określonych miejscach, jak: targowiska, miejsca spędu, bekoniarnie i t. p., czyli o ograniczenie handlu domokrajnego. O postanowieniu tem zadecydowały względy weterynaryjne i ekonomiczne. Względy weterynaryjne wchodziły w grę szczególnie w obrocie drobiem. Jeśli bowiem mamy poważnie rozwinąć eksport, obostrenie kontroli weterynaryjnej jest nieuniknione. Z ekonomicznego punktu widzenia chodzi szczególnie

¹⁾ St. Wojciechowski: „Organizacja zbytu produktów rolniczych” str. 184. Warszawa 1931 r.

o organizację podaży, o możliwość kontroli obrotu, o ujawnienie stanu lokalnych rynków pod względem jakości towaru, podaży, popytu i cen. Artykuł ten znajdzie zastosowanie jako doraźny środek tam przede wszystkim, gdzie stosunki handlowe są szczególnie zabagnione.

Pozbawienie w pewnych wypadkach rolników dogodniejszej formy zbytu, jaką jest sprzedaż w stajni, traktować należy jako niezbędne świadczenie z ich strony na rzecz lepszenia organizacji obrotu. Rolnik jest również „handlującym” i za stan rynku ponosi współodpowiedzialność, bo podaż jest istotną częścią procesu wymiany. Można bez przesady powiedzieć, że organizacja podaży przesądza o stanie handlu. Jest nie do pomyslenia zdrowy handel przy tak rozdrobnionej podaży, jaką obserwujemy na naszym rynku rolniczym. Jest głębokim nieporozumieniem przierzucanie odpowiedzialności za dzisiejszy stan organizacji handlu rolniczego na zawodowe kupiectwo. Chaotyczna, rozdrobniona podaż uniemożliwia organizację rynku. Przy takiej podaży nie mogą powstać większe firmy, bo te, pertraktując o każdą drobną ilość towaru oddzielnie, musiałyby mieć olbrzymi i kosztowny aparat skupu. Gdy brak firm, w których zasięgu działania znajduje się cały kraj, nie może być mowy o ujednoczeniu cen. Przy takiej podaży nie można uniknąć kilku ogniw pośrednictwa.

Specjalny nacisk kładzie projekt na kwestję ustalenia odpowiedzialności za organizację targowisk i obrotu targowego zgodnie z wydanymi zarządzeniami. W dzisiejszych warunkach odpowiedzialność ta jest tak podzielona, że właściwie nie istnieje. Realizacja programu, którego wyrazem jest projekt rozporządzenia, wymaga skupienia całokształtu zagadnienia handlu mięsnego w jednym ręku, ustalenia fachowych organów wykonawczych w terenie i kontroli wykonania wydanych zarządzeń. Wartość tego programu, choćby był najlepiej pomyślany, zależy przede wszystkim od sprężystego wykonania całego szeregu związanych z nim przyszłych zarządzeń.

Sprzedaż „na oko” ma być powoli zastępowana sprzedażą na wagę.

Władze centralne zostają upoważnione do ograniczenia odprzedaży zwierząt na tem samym targowisku i w tym samym dniu, w którym zostały nabyte. Nie dotyczy to jednakże transakcyj, w których przynajmniej jedną ze stron jest hodowca. (Podobny przepis wypróbowany został z dodatnimi wynikami w Wiedniu). W naszych warunkach postanowienie to ma szczególne znaczenie, bo handel „łańcuszkowy” na naszych targowiskach jest nadmiernie rozpowszechniony. W licznych wypadkach zorganizowane szajki poganiaczy i handlarzy używają nawet siły fizycznej, aby uniemożliwić bezpośrednią transakcję między rzeźnikiem i rolnikiem.

Jeden z artykułów projektu wprowadza pośredników targowych, których zadaniem będzie uproszczenie sprzedaży żywca przez rolnika. Jako organ publiczny, pośrednicy ci będą musieli odpowiadać pewnym warunkom i posiadać odpowiednie kwalifikacje.

Jedno z postanowień projektu rozporządzenia przewiduje ujednoczenie regulaminów targowych w jego istotnych szczegółach. Chodzi tu o jak najdalej idące wyzyskanie regulaminów targowych, jako ważnego czynnika, porządkującego obrót zwierzętami.

Jeśli chodzi o targowiska i pokrewne urzędnictwa targowe, to projekt rozporządzenia zawiera stosun-

kowo obszerne postanowienia, i to nie tylko z punktu widzenia techniczności ich wyposażenia, lecz również z punktu widzenia ich organizacji i dostosowania do potrzeb handlu.

Rozporządzenie wykonawcze do projektowanego rozporządzenia Prezydenta ustali minimalne warunki, jakim powinny odpowiadać poszczególne typy targowisk. O ile gmina nie zechce lub nie będzie mogła zadośćuczynić postawionym wymogom w ciągu 2 lat, to Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. będzie mógł powierzyć to zadanie instytucji wzgl. osobie prywatnej na warunkach, przez siebie ustalonych.

Wyrażające się w tem postanowieniu pewne uszczuplenie praw gminy jest również zwężeniem jej obowiązków i odpowiedzialności. Monopolizacja targowisk w ręku gmin nie jest zresztą uzasadniona potrzebami obrotu, a w wypadkach, gdy gmina traktuje targowisko wyłącznie jako źródło dochodu, jest nawet szkodliwa.

Według obliczeń Gł. Urz. Stat.¹⁾ małe miasta (do 5 tys. mieszkańców) obracają na urządzenie i utrzymanie targowisk zaledwie 5,2 ÷ 18,9%, przeciętnie 14,5% wpływów z opłat targowych. Dodać należy, że równocześnie na targowiskach brakuje najprymitywniejszych urządzeń. (Z 1123 targowisk tylko 416 posiadało w 1930 r. wagi). Projekt nie pozbawia gmin wszelkich dochodów z tego źródła, postanawia jednakże, że z opłat targowych zaspokajane być muszą najpierw potrzeby obrotu targowego.

Jednym z istotnych postanowień projektowanego rozporządzenia jest stworzenie podstawy prawnej i ogólnych ram organizacyjnych dla „komisji notowań cen”. Instytucje te dały się poznać z dobrej strony zagranicą (Niemcy), a nawet w Polsce (w Poznaniu, gdzie komisja czynna jest na podstawie dawnych przepisów niemieckich).

Komisje notowań byłyby powoływane na większych targowiskach, a w pewnych wypadkach, gdy większe targowisko niedostatecznie odzwierciadla sytuację rynkową danej części kraju, byłyby obciążone obowiązkiem obserwacji mniejszych targowisk okolicznych. Powoływanie odrębnej komisji na mniejszym targowisku byłoby utrudnione ze względów personalnych i finansowych.

Zasady notowań cen byłyby ujednoczone w normalnym regulaminie w tym celu, aby umożliwić porównywanie cen. Z tych samych względów ujednoczone byłyby również: nomenklatura żywca i mięsa oraz typowe warunki kupna-sprzedaży. (Oczywiście kodyfikacja zwyczajów handlowych i warunków musiałaby nastąpić w dłuższym okresie czasu, stopniowo, w miarę ich krystalizowania się w życiu praktycznym).

Dla uporządkowania stosunków personalnych w handlu mięsnym przewidziano rejestrację osób, handlujących zwierzętami i hurtowo mięsem zamieszczonego uboju. Celem tego zarządzenia jest:

- a) ochrona solidnego kupiectwa i rzemiosła przed elementem amatorskim,
- b) wzmocnienie solidnych firm handlowych,
- c) wyrugowanie z targowisk bojówek terrorystycznych, a z handlu tych osób, które się dopuszczają szczególnie jaskrawych wykroczeń przeciw etyce

¹⁾ P. Michał Doskocz: „Zagadnienie handlu mięsnego w Polsce”, Warszawa, 1932.

kupieckiej i przeciw obowiązującym w tej dziedzinie przepisom,

d) stabilizacja elementu handlowego i podniesienie tą drogą jego zawodowych kwalifikacji osobistych i materialnych,

e) pociągnięcie do świadczeń skarbowych tych handlujących, którzy obecnie od tych świadczeń się uchylają ze szkodą dla Skarbu Państwa i dla firm wobec Skarbu Państwa lojalnych.

Rejestracja ma być przeprowadzona przez izby przemysłowo-handlowe i przez organizacje, którym Minister Przemysłu i Handlu przyzna prawo rejestracji. Karta rzemieślnicza zastępuje dowód rejestracji. Rejestracja nie jest oczywiście równoznaczna z wykluczeniem z handlu większej liczby osób obecnie handlujących. Eliminowanie elementu nieuprawnionego do handlu odbędzie się w sposób b. oględ-

ny i automatyczny — przez zastosowanie odpowiednich kryteriów obywatelnych, z wykluczeniem dowolności oceny kwalifikacyjnej przez organa rejestrujące. Kto odpowiada określonym warunkom — nie będzie mógł być pozbawiony prawa zajmowania się tym handlem.

Jak widzimy, omawiany projekt rozporządzenia stwarza tylko niezbędne warunki zewnętrzne, w których obrót ma się odbywać. Gdy te warunki ułożą się zgodnie z jego postanowieniami, łatwiejsza stanie się interwencja na rynku pod kątem widzenia polityki ogólnogospodarczej. Dopóki podstawowe elementy tego handlu nie są opanowane, dopóty wszelka interwencja w kierunku podwyższenia cen żywności będzie bardzo utrudniona i kosztowna.

J. Wojtyła

ŻYCIĘ GOSPODARSTWA

GÓRNICZTWO I PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY W CZERWCU 1933 R. — Wydobycie ropy w czerwcu r. b. wynosiło 4 669 cyst. brutto, wobec 4 683 cyst. w maju. Przeciętą dzienną produkcję wynosiła 155 cyst., t. j. o 4 cyst. więcej niż w maju.

W ciągu I półrocza r. b. wydobyto blisko o 1 200 cyst. mniej niż w I połowie r. ub. Stanowi to przeszło 4%owy spadek produkcji.

W rejonie borysławskim dowieziono w miesiącu sprawozdawczym stary otwór świdrowy Nr. 1 kopalni „na Kleine-rze”. Ropa w tym otworze przyszła z głęb. 1 059 m w piaszkowcu borysławskim. Początkowa dzienna produkcja wynosiła 26 t, a następnie wzrosła na 32 t. Z braku zbiorników do magazynowania ropy, eksploatacja nie jest jeszcze ciągła i podlega wahaniom. Narazie ocenia się ją na przeszło 30 t na dobę.

Z dowieżeń w rejonach marek specjalnych większe z produkcją 4 ÷ 5 t dziennie ukończono w bitkowskich otworach: „Dąbrowa LV” (na głęb. 943 m), „Dąbrowa XXXV” (na głęb. 907 m) i „Polopetrol II” (na głęb. 1 458 m). Ponadto produkcję ropy w wysokości 5 t dziennie nawiercono w otworze „August LV” w Równem na głębokości 733 m. Mniejszych ilości ropy dowieziono się w otworach: „Nobel” w Stańkowej — 3 t na głęb. 612 m, „Podlasie XX” w Dubie — 2 t na głęb. 612 m, „Gaten XII” w Grabownicy — 1,5 t na głęb. 610 m, „August LVIII” w Równem — 1,5 t na głęb. 319 m, „Jakób XV” w Lipinkach — 1,5 t na głęb. 319 m, „Stanisław XXIX” w Bieczu — 1,1 t na głęb. 445 m, „Chrobry X” w Pasiecznej — 0,3 t na głęb. 1 397 m, „Adam CXLIX” w Libuszy — 0,2 t na głęb. 254 m.

Odbudowa ciśnienia złoże w Lipinkach utrzymała wydajność kopalni „Lipa” na poziomie szwajmionym. W Potoku, gdzie zamiast powietrza włączane są gazy ziemne, nadwyżka pro-

Produkcja i obrót ropą — w czerwcu 1933 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opal i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opal i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opal i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opal i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Maj 1933	822	4	771	369	3 572	189	3 721	2 601	289	5	291	170	4 683	198	4 783	3 140
Czerwiec 1933	788	6	817	336	3 615	183	3 693	2 465	266	4	306	126	4 669	193	4 816	2 927
I półrocze 1932	4 874	36	4 826	429	21 830	1 198	21 164	1 784	2 189	45	2 197	132	28 892	1 279	28 187	2 345
„ 1933	4 799	30	4 746	336	21 185	1 082	20 733	2 465	1 727	32	1 730	126	27 711	1 144	27 209	2 927

Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w czerwcu 1933 r. (w tys. m³)

MIESIĄC I ROK	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Maj 1933	7 405	1 942	5 158	305	24 906	10 372	14 397	137	3 802	2 772	531	499	36 113	15 086	20 086	941
Czerwiec 1933	7 047	1 949	4 726	372	23 993	10 255	13 651	87	3 490	2 514	504	472	34 530	14 718	18 881	931
I półrocze 1932	45 521	13 840	29 102	2 579	156 654	59 831	95 480	1 323	24 927	17 073	5 416	2 438	227 102	90 764	129 998	6 340
„ 1933	47 173	12 714	32 403	2 056	162 009	62 196	99 023	790	23 535	16 240	4 668	2 627	232 717	91 150	136 094	5 473

Liczba otworów wiertniczych na Kopalniach ropy i gazów — w czerwcu 1933 r.

MIESIĄC I ROK	L i c z b a o t w o r ó w													Ilość otworów produkcyjnych	Przeciętna dzienna produkcja otwo- rów — w kg	
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłącznie gazowe	Samopły- nące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja			Razem
Maj 1933	11	16	42	50	92	30	179	15	269	2083	369	18	7	3089	2778	543
Czerwiec 1933	15	10	37	47	84	25	180	12	286	2102	355	23	10	3102	2792	557

dukcji za czerwiec dla kopalni „Leon” wynosiła około 89 t i dla kopalni „Witold” 42 t; wydatnie się też zwiększyła wydajność kopalń w Schodnicy i Uryczu.

Ilość ropy, zużytej na opały i manko, wynosiła jak w miesiącu poprzednim, ok. 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerii osiągnęła 4816 cyst, wobec 4783 cyst. w maju.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, wynosiły 2927 cyst., wobec 3140 cyst. w maju.

Produkcja i obrót produktami naftowymi — w czerwcu 1933 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. własne rafineryj	Eksport	Wymiana między- rafineryjna		Import	Z a p a s y	
					wysyłki	przywóz		w dn. 31/V 1933 ¹⁾	w dn. 30/VI 1933
Benzyny	8 931	4 395	519	3 871	211	3 486	—	22 814	26 235
Nafta rafinowana	4 796	3 833	1	774	7	2	—	3 543	3 726
„ destylowana	9 264	6	1	642	—	—	—	12 221	20 836
Olej gazowy	9 401	3 265	14	4 612	154	154	—	11 285	15 795
„ opałowy z destyl. rozkł.	147	137	—	386	—	—	—	814	438
Oleje smarowe	7 214	2 737	11	3 769	116	118	1	38 511	39 211
Smary stałe	137	251	—	8	—	—	12	675	565
Parafina	2 093	696	—	2 104	30	32	—	4 998	4 293
Świece	20	—	—	24	—	—	—	11	7
Asfalt	1 954	1 444	17	1 216	1	—	—	12 758	12 034
Koks	472	34	186	286	197	196	—	1 597	1 562
Produkty uboczne	224	135	296	12	—	150	—	856	787
Ropał, gudron i pozostałości	2 116	200	1 278	617	207	249	—	34 379	34 442
Olej parafinowy	— ²⁾	110	80	—	196	305	—	29 273	29 15
Gacz	— ³⁾	—	—	—	—	—	—	3 362	3 232
Ogółem:	46 562	17 243	2 403	18 321	1 119	4 692	13	180 097	192 278

Ceny ropy, oznaczone przez Państwową Fabrykę Olejów Min. za ropę bruttową, w stosunku do cen majowych wzrosły. Na podstawie transakcji ustalono następujące ceny za cysternę — w loco zbiorniki tow. magazynowych bądź stacja nadawcza:

Borysław	1 260	Turzepole	1 240
Orów	1 260	Wulka	1 250
Popiele	1 260	Iwonicz	1 260
Schodnica	1 420	Węglówka	1 240
W. Mrażnica	1 250	Równe-Rogi wolna od	
Urycz	1 470	parafiny	1 230
Pereprostyna	1 300	Równe-Rogi parafin.	1 130
Rypne	1 260	Rymanów	1 150
Stoboda Kung.	1 170	Wańkowa	1 240
Kosmacz	1 240	Potok	1 680
Opaka	1 260	Toroszówka	1 650
Bitków-Pasieczna		Ropienka, ad Dukla	1 200
loco Dąbrowa	1 420	Grabownica-Humniska	1 567
Stella-Zofja	1 600	Lipinki	1 250
Nobel	1 400	Libusza	1 250
Franco-Polon	1 330	Klimkówka	1 260
Strzelbice	1 250	Zagórz	1 250
Rajskie	1 330	Majdan-Rosulna	1 300
Harkłowa	1 165	Dobrucowa	1 250
Kryg zielona	1 260	Lubatówka	1 260
czarna	1 155	Białkówka-Winnica	1 250
Szymbark	1 250	Męcina W.	1 400
Krosno wol. od parafiny	1 220	Męcinka	1 400
parafin.	1 150	parafin.	1 270
Krościenkowol od paraf.	1 220	Kłęczany	1 750
parafin.	1 150	Stara Wieś biała	1 850
Łódyna	1 200	Stara Wieś ciemna	1 400
Hołowicko	1 280	Mokre	1 360
Zmiennica	1 190		

Ruch wiertniczy zaznaczył się uruchomieniem 6 nowych otworów świdrowych, wobec 10 w maju. Uruchomiono nast. nowe otwory świdrowe: „Zona I” w Mrażnicy, „Hanna III” w Schodnicy, „Ropienka XCVIII” w Ropience, „Arnold I” w Rypnem, „Lipa LI” w Lipinkach, „Magdalena I” w Gorlicach. Ogółem w wierceniu znajdowało się 84 otworów, t. j. o 8 mniej niż w maju. Z nowych kopalń zgłoszono jedną: „Arnold” w gminie Rypne.

Głębokość ważniejszych wierzeń rachierskich wynosiła w Orowie 1 906 m. Modrzyca 1 252 m, Rachiniu 1 173 m, Dembowcu 793 m i w Potoku Czarnym 908 m.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów, zmniejszyła się do 8 181 osób, wobec 8 255 osób w maju.

Wydobycie gazów w ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie 1 151 tys. m³, zamiast 1 164 tys. m³ w maju. Manko gazowe wynosiło, jak majów, około 2% produkcji. Ceny gazu ziemnego pozostały w wysokości niezmięniającej, wynosząc dla gazu borysławskiego gr 4'56 za 1 m³.

W czerwcu r. b. było czynnych 29 rafinerii nafty, które zatrudniały ogółem 3 629 robotników i majstrów (w maju r. b. 3 658). Z tej liczby 3 582 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów. Państwowa fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 634 robotników.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 50 362 t (w r. ub. przec. mies. 45 405 t). Przerobiono ropy borysławskiej (standard) 32 866 t, specjalnej małoparafinowej 8 867 t, specjalne bęzparafinowej 8 629 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 46 562 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 7'5% (przeciętnie w r. ub. 7'8%).

¹⁾ Zapasy początkowe poprawione ze względu na przegrupowanie produktów według statutu „Polskiego Eksportu Naftowego”.

²⁾ Potrącono 77 t, wziętych z zapasów do dalszej przeróbki.

³⁾ „ 130 ” ” ” ” ” ” ”

Eksport do poszczególnych krajów — w czerwcu 1933 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Wazelina, smary stałe, mydła naftowe	Półprodukty ¹⁾	Pozostałości destylacyjne ²⁾	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.								
Austria	25	—	—	—	312	67	21	135	—	—	29	5	—	—	594
Czechosłowacja	1 227	2 055	—	442	—	43	176	—	—	60	—	—	12	19	4 034
Dania	53	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	53
Francja	15	—	—	76	198	29	—	22	—	35	—	—	—	—	375
Jugosławia	—	—	—	—	—	—	—	207	—	—	—	—	—	—	207
Litwa	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15
Łotwa	10	—	179	—	31	—	—	—	—	—	—	—	—	—	220
Luksemburg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	45	—	—	—	—	45
Niemcy	—	—	—	—	—	36	—	75	—	1 027	242	—	—	—	1 380
Rumunia	—	—	—	—	—	28	—	—	—	—	—	3	—	—	31
Szwajcaria	—	—	—	110	1 659	15	—	—	—	15	15	—	—	31	1 845
Szwecja	52	—	—	—	—	29	—	—	—	15	—	—	—	—	96
Węgry	—	—	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	1	25
Włochy	20	—	22	—	30	—	—	10	—	—	—	—	—	—	82
Razem:	1 402	2 055	201	628	2 245	271	197	449	—	1 197	286	8	12	51	9 002
Gdańsk loco	322	—	252	14	2 129	1 392	45	608	—	19	—	—	—	3	4 784
Gdańsk tranzyt	92	—	321	—	624	1 692	172	1 047	24	—	—	—	—	563	4 535
O g ó ł e m:	1 816	2 055	774	642	4 998	3 355	414	2 104	24	1 216	286	8	12	617	18 321

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 19 646 t (w tem wewnętrzne spożycie rafinerji 2 403 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafinerji):

	Czerwiec 1933	Czerwiec 1932	Przec. mies. 1932
Benzyna	4 395	6 149	5 930
Nafta	3 839	4 118	10 106
Oleje gazowy i opalowy	3 402	3 484	4 438
Oleje smarowe	2 737	2 431	2 820
Parafina	696	584	656

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerji, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 18 321 t, czyli był nieco mniejszy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18 527 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Czerwiec 1933	Przec. mies. 1932
Benzyna	3 871	5 096
Nafta	1 416	3 775
Oleje gazowy i opal.	4 998	4 102
" smarowe	3 769	2 664
Parafina	2 104	1 690

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/VII 1933	1/VI 1933	1/VII 1932
Benzyna	26 235	22 814	22 078
Nafta	24 562	15 764	44 693
Oleje gazowy i opalowy	16 233	15 099	15 687
Oleje smarowe	39 211	38 511	57 343
Parafina	4 293	4 998	7 506
Inne produkty	81 744	82 911	90 149
Razem:	192 278	180 097	237 456

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja gazoliny wynosiła w czerwcu 3 537 t (w maju 3 619 t). Z ogólnej ilości 34 530 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 23 664 tys. m³, czyli 68%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 14,9 kg gazoliny (w maju 16,2 kg). Do rafinerji nafty wysłano, jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej 2 928 t gazoliny.

W ruchu było 26 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 331 robotników.

¹⁾ Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

²⁾ Ropa, gudron, pozostałości z ropy bezparafinowej.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W CZERWCU 1933 R. — Wydobyte wosku ziemnego w czerwcu 1933 r. utrzymało się na poziomie prawie niezmiennym. Wydobyto 32 t zamiast 33 t w maju. Wyekspedowano do Niemiec 40 t (w maju 42 t). Zapasy wosku ziemnego, zamagazynowanego na kopalniach, wynosiły 103 t (w maju 40 t). Liczba robotników nieco wzrosła, obejmując 182 osoby, zamiast 161 w maju. Za tonnę wosku ziemnego, zależnie od gatunku płacono $\text{z} 300 \div 250$

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY

PRODUKCJA I ZBYT TAŚM GUMOWYCH. — Fabrykacja taśm gumowych jest jednym ze specjalnych działów przemysłu włókienniczego. Zapotrzebowanie na taśmy gumowe mają wytwórnie szelek i podwiązek, jak też gorsetów; większość zbywana jest u kupców, którzy odsprzedają taśmy do bezpośredniej konsumpcji w drodze skonfekcjonowania domowym sposobem.

Produkcją taśm gumowych zajmuje się w Polsce 19 wytwórni, znajdujących się przeważnie w Warszawie i Łodzi, w tem 8 ÷ 9 poważniejszych fabryk. Część zakładów b. Królestwa pracowała już przed wojną, zbywając swój towar na rozległych terenach b. rosyjskiego imperjum, większość natomiast powstała po wojnie. Historia powstania tego przemysłu jest podobna do historii niektórych innych przemysłów włókienniczych i jest związana z osiedlaniem się niemieckich fachowców w Polsce. Przedmiotem produkcji są głównie taśmy z przędzy bawełnianej, przetykanej nićmi gumowymi.

Ponieważ dotychczas nie posiadamy w kraju krajalni nici gumowych, jesteśmy więc zmuszeni importować nici z zagranicy głównie z Anglii, w mniejszej mierze z Włoch i z Czechosłowacji—na warunkach, ustalonych przez międzynarodową konwencję. Import nici gumowych wynosił w latach dobrej koniunktury 1 300 ÷ 1 600 q wartości $\text{z} 1,9 \div 2$ miljn. (Dane Gł. U. Stat. obejmują nietylko nici gumowe, ale też inną miękką gumelastykę w arkuszach, płytach i t. p.). Import nici gumowych uskuteczniany jest za pośrednictwem krajowych przedstawicieli, reprezentujących fabryki zagraniczne. W razie uruchomienia krajalni nici w kraju, możnaby odciążyć bilans handlowy o kwotę $\text{z} 500 \div 900$ tys., licząc jedynie wartość produktu.

Rozwój produkcji taśm gumowych w okresie kryzysu nie idzie zupełnie w parze ze zbytem, chociażby dlatego, że od lat 4 coraz większy udział w zbycie ma gdańska fabryka, która powstała wskutek przeniesienia się do Gdańska jednej z wytwórni łódzkich. Posiadamy dane statystyczne, za lata 1929/32, nie uwzględniające, oczywiście, produkcji i sprzedaży gdańskiej fabryki. Dane te przedstawiają się, jak następuje:

	Zapasy na dz. 1/I	Produkcja		Sprzedaż		Zapasy na dz. 31/XII
	kg	kg	zł	kg	zł	kg
1929	65 503	347 685	10 141 758	303 097	8 831 221	57 500
1930	57 500	350 012	8 541 770	336 373	8 388 577	45 625
1931	45 625	273 280	6 127 833	272 060	6 080 558	43 397
1932	43 339	300 042	5 265 697	278 414	4 887 062	47 833

Przyjmując, że w 1928 r. produkcja była mniej więcej równa rozmiarom produkcji w 1929 r., wynika z powyższych liczb, że w pierwszych 2 latach niema zdecydowanego spadku ilościowego w produkcji i sprzedaży, natomiast w latach 1931/32 nastąpił spadek o ok. 25%, przyczem zapasy, wynoszące średnio około 15% produkcji rocznej, zmniejszają się absolutnie, lecz pozostają prawie te same w stosunku do produkcji. Wychoząc z założenia, że zapasy 15% nie przekraczają normalnych ilości, potrzebnych do zabezpieczenia obsługi rynku, twierdzić wolno, że nie zachodzi zjawisko wybitnej nadprodukcji. Walka konkurencyjna pomiędzy wytwórcami i w konsekwencji też wśród kupiectwa jest pomimo to bardzo ostra. Objawia się ona głównie w formie obniżania cen sprzedażnych i liberalizowania warunków sprzedaży wśród większych fabrykantów. Mniej-

sze i słabsze finansowo wytwórnie dążą zwykle do gotówkowej sprzedaży, ponieważ nie są w możności udzielania kredytu, sprzedają natomiast swe produkty, niekiedy też pośledniejsze, nieco taniej. Zniżka cen na przestrzeni 4 lat, objętych statystyką, wynosi około 35%, co znajduje wyraz w bardzo poważnym spadku wartości sprzedaży taśm gumowych. Charakterystyczny jest spadek wartości w 1930 r. o 6,5%, gdy ilość sprzedanego towaru zmniejszyła się o 10%. W 1932 r. przy nieco zwiększonej sprzedaży wobec poprzedniego roku, spadek wartości sprzedażnej wynosił 20%. Znaczniejszy spadek cen przypada na rok 1932, kiedy oficjalna akcja zniżki cen była już zakończona.

Zaznaczyć przytem należy, że główne składniki kalkulacji zachowały się prawie całkowicie sztywno, co wpływa bardzo niekorzystnie na rezultaty finansowe. Cena nici gumowych pozostała całkowicie bez zmiany, cena przędzy bawełnianej obniżyła się tylko o kilka procent. Poziom robocizny obniżył się zaledwie o 2% w okresie 4 lat. W niektórych, zwłaszcza łódzkich, zakładach preforsowała organizacja tkaczy jeszcze w 1931/32 r. wyższy płac. Zatarg o płace w 1931 r. na terenie warszawskim, połączony z kilkunastotygodniowym postojem zakładów, był przedmiotem arbitrażu Min. Opieki Społecznej. Orzeczona warunkowa zniżka płac 5 ÷ 11% dla okręgu warszawskiego nie weszła w życie, gdyż tkacze potrafili rozstrzygnąć to zagadnienie w ten sposób, że podwyższyli nominalny poziom płac w zakładach łódzkich do poziomu, obowiązującego w Warszawie. Przeciętna liczba robotników i wypłaty robotnikom i personelowi urzędniczemu za lata 1929 i 1932 przedstawia się według stanu z dn. 1/I, jak następuje:

	Przeciętna liczba robotników	Liczba robotniko- miesiący	Wypłaty ogółem		Wypłaty personelowi:				Wypłaty robotnikom:		
			w	z	l	o	t	y	c	h	brutto
1929	1 133	13 596	2 239 744	303 901	28 190	275 711	1 935 843	83 388	1 852 455		
1932	789	9 473	1 521 079	252 086	27 649	224 437	1 268 993	65 390	1 203 603		

Na jednego robotnika w 1929 r. przypada zatem roczna robocizna w kwocie zł 1 712 w 1932 r. zaś zł 1 606, t. j. — jak wyżej powiedzieliśmy — tylko niewiele mniej. Położenie zatrudnionych sił roboczych pozostało zatem w tym dziale w okresie 3 lat kryzysowych prawie bez zmiany, podczas gdy w innych przemysłach nastąpiły przeważnie dosyć znaczne zniżki w stawkach zarobkowych. Przy ocenie przeciętnej robocizny zważyć należy, że na większość sił roboczych składają się kobiety, płace kwalifikowanych tkaczy natomiast są o przeszło 100% wyższe od przeciętnej. Dopiero w 1933 r. zgodziły się załogi robotnicze niektórych fabryk, zwłaszcza o najwyższym poziomie płac, na pewną zniżkę, nie przekraczającą naogół 10%, co przyczyniło się do częściowego wyrównania poziomu płac akordowych, który pozostał jednak nadal zbyt różniczkowany, wpływając jako czynnik konkurencyjny w sposób nierówny na poziom cen sprzedaży taśm gumowych.

Rynek kształtuje się prawie wyłącznie pod wpływem wolnej konkurencji. Przejściowe porozumienie cennikowe w 1931 r. na terenie warszawskim, połączone z oddaniem towaru przez mniejsze wytwórnie do wspólnej ręki celem komisowej sprzedaży, dotyczyło tylko niektórych artykułów i wkrótce rozchwiało się. Ścisła kartelizacja z wspólnym biurem sprzedaży nie jest zasadniczo do osiągnięcia. Pomimo to idą wysiłki organizacji zawodowej przemysłowców (sekcji przy Związku Przemysłu Konfekcyjnego) w kierunku pewnego uporządkowania rynku, dotychczas wprawdzie bez widocznego rezultatu. Pierwszym celem akcji organizacyjnej jest ustalenie wspólnych warunków dostaw i porozumienie co do jakości odbiorców, dalszym — umowa co do wzajemnego szanowania zastosowanych wzorów, kopiowanych obecnie często bez skrupułów przez bezwzględna konkurencję.

L. L-ski

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

AKCJA POPIERANIA PRODUKCJI SEROWARSKIEJ. — Praca nad zrationalizowaniem produkcji serów na terenach, uznanych w swoim czasie za najbardziej predestynowane do przetwarzania mleka na sery, weszła ostatnio w stadium, które pozwala na stwierdzenie, że wstępne prace badawcze i organizacyjne należy uznać za skończone i że odtąd należy tylko oczekiwać rezultatów ustalonej metody działania.

Na terenie woj. nowogrodzkiego, gdzie produkowane są sery typu edamskiego, opieki nad produkcją podjęła się ostatnio Izba Rolnicza w Wilnie. W porozumieniu z działającym na tamtym terenie Związkiem Producentów sera wybrano narazie 4 sero-

warnie, w których urządzenia, personel kierowniczy, względnie posiadane mleko najbardziej nadają się do rozpoczęcia na szerszą skalę akcji instrukcyjnej, mającej na celu poprawę produkcji, i gdzie poza tem akcja ta posiada najlepsze widoki. Serowarnie te — to Usza i Adamów pow. stołpeckiego, Szczorse pow. nowogrodzkiego i Dzikuski pow. szczuczyńskiego. W porozumieniu z oddziałem wileńskim Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych opiekę nad temi serowarniami objął specjalista instruktor, który, dokonywując kolejnych objazdów, czuwa nad stosowaniem w nich metodami produkcji, udzielając niezbędnych wskazówek oraz prowadząc metodyczne obserwacje nad całokształtem produkcji,

Jeśli chodzi o serownię w Dzikuszkach, która w swoim czasie była predestynowana na t. zw. serownię „wzorową”, to w związku z jej charakterem produkcyjnej serowni w produkcji serów na tamtym terenie szereg warów podlega tam specjalnym badaniom przez cały okres produkcji i pielęgnacji serów. Są to t. zw. wary doświadczalne, mające na celu ustalenie i usystematyzowanie tych zmian, jakim ulega ser typu edamskiego w rozmaitych warunkach produkcji i przy użyciu rozmaitej wartości surowca. Prace te pozostają pod ścisłym kierownictwem i nadzorem Zakładu Mikrobiologii i Przemysłu Rolnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego i Bakteriologii Rolnej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Pod takimże nadzorem i fachowym kierownictwem pozostaje również działalność instruktora Izby Rolniczej w Wilnie w pozostałych 3 serowniach. Usystematyzowana w ten sposób praca jest rezultatem wstępnych badań i prac o charakterze doświadczalnym, prowadzonych w ubiegłym sezonie serowarskim w serowni w Dzikuszkach. Prace te posunęły się tak dalece naprzód, że na ich tle powołana przez Komitet Państwowych Ocen Masła i Serów Komisja opracowuje obecnie szczegółową instrukcję oceny serów typu edamskiego. Instrukcja ta, stawiając serom typu edamskiego ustalone wymagania co do wyglądu, kształtu, wagi poszczególnych główek, smaku i t. p. — będzie swego rodzaju przepisem standaryzacyjnym, który przyczyni się do dalszego ujednos'ajnienia i znormalizowania produkcji serów tego typu.

Pierwszym na szerszą skalę zorganizowanym sprawdzianem dotychczasowych wysiłków nad racjonalizacją produkcji serów typu edamskiego będzie okrągowa ocena serów tego typu, która odbędzie się po zakończeniu sezonu produkcyjnego, a zatem w końcu października, względnie w listopadzie r. b. Ocenę tę organizuje Komitet Państwowych Ocen Masła i Serów. Oceną odbędzie się najprawdopodobniej w Baranowiczach.

Należy nadmienić, że prace, o których wyżej mowa, ześrodkowane narazie w niewielkiej stosunkowo ilości punktów, nie pozostają bez wpływu zarówno na pozostałe serownie na tamtym terenie, jak i na zainteresowanie organizacji handlowych.

Do serowarń, będących pod opieką instrukcyjno-fachową Izby Rolniczej w Wilnie, zgłaszają się już praktykanci z innych serowarń, którzy po odbyciu praktyki przyczynią się do rozpowszechnienia zdobytych wiadomości. Oczywiście, działalność fachowo-instrukcyjna w następnych sezonach pracy obejmie również i dalsze punkty.

Wreszcie, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, prowadząc już od dłuższego czasu dojrzewalnię serów typu edamskiego w Warszawie, dokąd szereg serowarń z terenu woj. nowogródzkiego przesyła sery do pielęgnacji, rozszerza obecnie zakres swoich zainteresowań w tym względzie, zamierzając utworzyć dojrzewalnię w Baranowiczach, a zatem w samym ośrodku produkcji serów typu edamskiego.

Zbieżność akcji technicznej z handlową przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia procesu racjonalizowania tej gałęzi produkcji na naszych kresach wschodnich.

Jeżeli chodzi o drugi okrąg serowarski — Śląsk Cieszyński, przeznaczony w swoim czasie do produkcji serów typu ementalnego, to i na tamtym terenie należy odnotować poważne postępy pracy, aczkolwiek nadal jeszcze ześrodkowana ona jest narazie w jednym ośrodku, a mianowicie we wzorowej serowni serów ementalnych w Bażanowicach pod Cieszynem. Produkcja serów typu ementalnego, wymagająca dużych stosunkowo nakładów kapitału wobec długiego okresu dojrzewania serów tego typu (4-6 miesięcy) przedstawia duże ryzyko, jeśli się zważy, że dla tego rodzaju produkcji wymagane jest mleko o specjalnej jakości. To też szersze propagowanie produkowania serów typu ementalnego nie jest wskazane, zanim nie zostaną ostatecznie ustalone i sprawdzone rezultaty jego produkcji w naszych warunkach, wartość posiadanego surowca i t. p.

Po okresie próbnym w r. ub. serownia w Bażanowicach w sezonie obecnym przystąpiła do produkcji serów na szerszą skalę (2 sery dziennie po 50 kg każdy) ustaloną przez siebie metodą. Po dojrzewaniu serów okaże się, czy metoda ta zasługuje na rozpowszechnianie. Dotychczasowe wyniki pozwalają jednak na przypuszczenie, że wynik, oczekiwany na jesieni, okaże się zadowalający.

Oczywista jest rzeczą, że w serowni w Bażanowicach praca nad produkcją serów typu ementalnego uzupełniona jest systematycznymi badaniami nad mlekiem, używanem do jego wyrobu, oraz ścisłą obserwacją nad ewolucją serów w czasie pielęgnacji (dojrzewania). Przyszły sezon serowarski będzie najprawdopodobniej tym, w którym wyniki pracy wzorowej serowni w Bażanowicach będą mogły być rozpropagowane, tak by na terenie naszego podgórze mogły powstać dalsze serownie tego typu.

E. W.

H A N D E L

TRAKTATY I KONWENCJE

ROKOWANIA TRAKTATOWE. — Rokowania o rewizję niektórych z naszych traktatów handlowych, prowadzone z uwagi na bliskie już wejście w życie nowej naszej taryfy celnej, zostały nieco opóźnione z dwóch przyczyn: przedewszystkiem odegrał tutaj rolę letni sezon urlopowy we wszystkich państwach Europy, bardziej jednak wpłynęła na to opóźnienie 7-tygodniowa Konferencja Światowa w Londynie, która zatrzymała w tem miesiącu wszystkich niemal kierowników polityki handlowej państw europejskich i pozaeuropejskich.

Na marginesie konferencji tej można było naogół prowadzić tylko ogólne wymiany zdań z poszczególnymi państwami zainteresowanymi bez możności istotnego pogłębienia i precyzowania wyników tych rozmów. Niemniej jednak udało się w zawansowanych już dostatecznie rozmowach o rewizję traktatu handlowego z Austrią doprowadzić na terenie londyńskim do ostatecznych wyników, wyrażających się w parafowaniu nowego układu. W ten sposób — poza kilkoma sprawami dotychczas jeszcze pozostającymi w zawieszeniu — posiadamy już cały kompleks nowych naszych umów z Austrią, składający się z jednej strony z układu preferencyjnego z dn. 1/III r. b. (oprotestowanego formalnie przez niektóre państwa i pozostającego w ten sposób w zawieszeniu), z drugiej zaś — z nowego układu handlowego, zawierającego listę zniżek celnych, wchodząca w skład przyszłej naszej taryfy konwencyjnej i podlegająca działaniu klauzuli największego uprzywilejowania.

W ten sposób wypracowywanie nowej naszej taryfy konwencyjnej ustaliło dotychczas odcinki taryfy tej w stosunku do

Austrii i do Belgji (w nowozawartym protokole do traktatu handlowego polsko-belgijskiego, podpisanym dn. 10/VI r. b.). Pozostaje do przeprowadzenia część najbardziej istotna w pracy nad nową taryfą konwencyjną, a mianowicie rewizja traktatów z Czechosłowacją i Francją, zawierających przeszło 90% dotychczasowej naszej taryfy konwencyjnej i stanowiących na skutek tego formalną przeszkodę do wejścia w życie nowej naszej taryfy — już choćby ze względu na odmienną nomenklaturę nowej taryfy w stosunku do nomenklatury list celnych wspomnianych traktatów, nie mówiąc już o konieczności odpowiednich zmian merytorycznych w tem, co się tyczy rozmiarów poszczególnych zniżek.

Rokowania o rewizję traktatu handlowego z Francją rozpoczęły się już w końcu maja r. b. i trwały około 3 tygodni. Zdołano w tym okresie oczyścić dość zawikłany teren formalnoprawny, na którym rozgrywają się rokowania, i przygotować w znacznej mierze zagadnienia celne. Rokowania zostały przerwane z uwagi na konieczność uzyskania przez obie delegacje nowych instrukcji, a również w znacznej mierze pod wpływem rozpoczynających się obrad londyńskich, od których oczekiwano pewnych wytycznych co do dalszego biegu europejskiej polityki handlowej — wytycznych zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Obecnie rokowania mają zostać wznowione z dniem 5/IX r. b.

Co do rokowań z Czechosłowacją, to nie zostały one jeszcze rozpoczęte, nie mniej jednak ustalono termin ich mniej więcej na połowę września. Prace przygotowawcze ze stron obu już są w toku.

W odmiennej płaszczyźnie mają odbywać się w październiku rokowania o rewizję traktatu handlowego z Wielką Brytanią. O ile rokowania z Francją i Czechosłowacją mają jako swój punkt wyjścia konieczność formalną przystosowania przynajmniej części celnych obu tych traktatów do nowej naszej sytuacji, wywołanej wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej, to rokowania z W. Brytanią biorą swe źródło w nowej polityce handlowej tego państwa, a mianowicie w opieraniu przezeń na podstawach polityki protekcyjnej nowego systemu brytyjskich traktatów handlowych z Europą kontynentalną. W połączeniu z faktem wprowadzania przez nas w życie nowej taryfy stwarza to konieczność rozszerzenia ram obecnego traktatu handlowego polsko-brytyjskiego (nie zawierającego, jak wiadomo, części celnej, a tylko zwykłą KNU) przez dodanie doń właśnie odpowiednich postanowień taryfowych.

Jeśli chodzi o inne rokowania taryfowe, to brana jest w rachubę rozmowa na ten temat ze Szwajcarią, następnie zaś — ewentualnie — drobne poprawki w stosunku do niektórych z tych państw, które posiadają obecnie w Polsce niższe konwencyjne, podlegające oczywiście zmianom w związku z wejściem w życie nowej taryfy.

HANDEL ZAGRANICZNY

W SPRAWIE EKSPORTU RZEMIEŚNICZEGO DO Z. S. R. R. — Pod tytułem „Eksport obuwia do Z. S. R. R.” ukazała się w zesz. 30 tygodnika informacja, podana i przez prasę codzienną, a dotycząca wystania delegacji izb rzemieślniczych do Z. S. R. R. w sprawie eksportu obuwia.

Fakt nastawiania się polskiego rzemiosła na eksport jest wysoce pomyślnym objawem pewnej konsolidacji tych kół, czy też choćby prób, zmierzających w tym kierunku. Zagadnienie eksportu nie stanowi bowiem kwestji zupełnie oderwanej i przygodnej, lecz związane jest z całym szeregiem spraw organizacji przetwórstwa i handlu, stanowiąc wyraz wysokiej sprawności danej gałęzi produkcji. Nie jest to już sama tylko umiejętność handlu, lecz przede wszystkim efekt całego nastawienia aparatu produkcyjno-handlowego. Przy uwzględnieniu ściągających się na rynkach świata prądów konkurencyjnych, a szczególnie dumpingowych, w wypadku zaś Z. S. R. R. i nader zaciętego boju o ten rynek zbytu, jak niemniej wyjątkowego stanowiska jego kontrahenta, stojącego jakby ponad oferentami i mającego, w pełni możność wykorzystania jednolitości i sprawności swego aparatu handlowego — dojdziemy do przekonania, że eksport, podejmowany w tych warunkach, musi mieć bardzo silne podstawy, by liczyć na dobre wyniki.

Przystępując do organizacji swego eksportu, rzemiosło polskie musi się liczyć z powyższymi względami. W zasadzie zaś posiada ono istotne możliwości w tym kierunku. Zagadnienie eksportu produktów rzemiosła polskiego jest bowiem najściślej związane z całokształtem spraw rzemieślniczych, leży na linii rozwoju tej dziedziny gospodarstwa polskiego, jest nawet w pewnej mierze kwestją jej bytu. Że rzemiosło polskie ze swoimi blisko 450 000 warsztatów powołane jest z natury rzeczy do odegrania niepośledniej roli i w dziedzinie eksportu, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Sprawa sprowadza się obecnie jednak do pytania: „w jakiej formie?”

Eksport rzemieślniczy, nie mający dotychczas u nas żadnej tradycji, znajdujący się w stadium przygotowawczym studjów wstępnych, winien znaleźć odrębną i dostosowaną do życia własną formę.

Jeśli chodzi o wyjazdy eksporterów — to ostatnio przyjęły się one bardzo, i to w formie łącznych delegacji związkowych lub branżowych, dając niezłe rezultaty. W pierwszej mierze prowadzą do zapoznania się z indywidualnymi potrzebami i wymaganiem rynków zbytu, nawiązania kontaktu bezpośredniego z całą masą mniejszych lub większych odbiorców i utrwalania wpływów na miejscu przez dobór odpowiednich i wprowadzonych w kolach kupieckich reprezentantów.

Te cele w stosunku do Z. S. R. R. tracą dużo na znaczeniu. Przy monopolistycznej i centralistycznej formie handlu sowieckiego wymienione czynniki, motywujące potrzebę wysyłania delegacji, stają się mało znaczącymi. Przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. posiada w tej mierze ściśle informacje i daleko idące pełnomocnictwa. Istnieje poza tem u nas „Sowpoltorg”, mieszane towarzystwo polsko-sowieckie, powołane do życia właśnie dla przeprowadzania wszelkich konkretnych tranzakcyj handlowych. Mamy nadto mieszaną Izbę Handlową Polski

i Z. S. R. R., która też w dużym stopniu precyzuje te sprawy i pomaga w osiągnięciu gotowych efektów. Trzy te instytucje zastępują tu w większej lub mniejszej mierze cały radziecki aparat handlu zagranicznego. Tu więc — mojem zdaniem — możnaby w zasadzie załatwiać merytorycznie również i sprawy planowanego eksportu obuwicznego, a delegację wysłać lepiej dopiero do gotowego, z pierwszym towarem, dla ewentualnego zapewnienia sobie ciągłości na terenie instancji centralnej w Moskwie.

Rzemiostu nasze — stwierdzić poza tem należy — w danej chwili nie jest jeszcze dostatecznie przygotowane do samodzielnych dostaw na bardzo dużą skalę i bez pewnych, dość żmudnych prac organizacyjnych nie będzie w stanie sprostać zadaniu.

Z kwestją bowiem eksportu wyrobów rzemieślniczych wiąże się ściśle sprawa usprawnienia produkcji, racjonalnej — a dość skomplikowanej — kalkulacji, łącznego a bezpośredniego u źródła zakupu surowca, daleko idącej koordynacji, podziału, ewentualnie i specjalizacji przerobu, a nadto zagadnienie finansowania skupu, niemniej jak eksportu (zwłaszcza przy wymaganych przez Sowietów warunkach długoterminowych kredytów). Cały to szereg rzeczy, które w wielkim przemysle żadnej prawie roli nie grają, dla rzemiosła zaś stanowią zasadniczy warunek, bez którego spełnienia o eksporcie myśleć nie można.

Dr. Inż. D. Berger

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	1 ÷ 8/VIII	9 ÷ 15/VIII	Spadek (—) %
Pszenica			
Warszawa	—	21'30	—
Poznań	21'50	20'05	— 6'7
Lwów	27'68½	20'25	—26'9
Przeciętna	24'59	20'53	—
Żyto			
Warszawa	17'28½	15'54	—10'3
Poznań	16'25	15'25	— 6'9
Lwów	17'45½	15'25	—12'8
Przeciętna	16'99½	15'34	—
Owies			
Warszawa	16'00	14'80	— 7'8
Poznań	—	11'75	—
Lwów	13'00	—	—
Przeciętna	14'50	13'27	—
Jęczmień browarowy			
Warszawa	n i e n o t o w a n y		
Poznań	n i e n o t o w a n y		
Lwów	n i e n o t o w a n y		
Przeciętna	n i e n o t o w a n y		
Jęczmień zwykły			
Warszawa	16'75	15'25	— 9'0
Poznań	15'73	14'54	— 7'9
Lwów	14'00	—	—
Przeciętna	15'49	14'89	—

— Okres sprawozdawczy (od 7 do 12 sierpnia) przyniósł dalszą niższą cenę zbóż chlebowych i mąki; tendencja słaba, obroty duże. Na giełdzie warszawskiej w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, cena żyta spadła o zł 1'00, jęczmienia przemiałowego o zł 1'50, owsa o zł 1'00, mąki pszennej luksusowej o zł 3'00, mąki pszennej I gat. o zł 2'00, mąki pszennej II gat. o zł 1'00, mąki żytniej pyłkowej o zł 1'00, otrąb pszennych o zł 1'00, — żytnich o zł 0'50. Pszenicę nową jednolitą notowano po zł 21'00 ÷ 22'00, — nową zbieraną po zł 20'00 ÷ 21'00. Ceny mąki pszennej III gat., żytniej siłkowej i żytniej razowej — bez zmiany.

Na giełdzie poznańskiej najwięcej spadła pszenica — o zł 1'50, poza tem żyto o zł 1'00, jęczmień o zł 1'00, mąka żytnia o zł 1'00, otrąby żytnie o zł 0'25. Utrzymały się ceny jęczmienia zimowego, owsa i otrąb pszennych. Mąka pszenka bez

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

obrotów. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych panowała tendencja naogół zniżkowa przy dużych obrotach i dużej podaży.

Na giełdzie gdańskiej obroty dość duże przy tendencji przeważnie zniżkowej. Żyto spadło o guld. gd. 0'55, jęczmień o wadze 114 hfl. o guld. gd. 0'85, — o wadze 110 hfl. o guld. gd. 0'75, otręby pszenne grube o guld. gd. 0'55, otręby żytnie o guld. gd. 0'25. Poza tem notowano pszenicę białą po guld. gd. 12'75, otręby pszenne średnie po guld. gd. 6'50; jęczmień nowy bez zmiany. Pszenica kolorowa, jęczmień zimowy, jęczmień mierny i owies bez notowań.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica jednolita nowa 21'00 ÷ 22'00 (bez obrotów), — zbierana nowa 20'00 ÷ 21'00 (bez obrotów), żyto standard I nowe 700 g/l 15'50 ÷ 16'00 (16'50 ÷ 17'00), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — przemiałowy 15'00 ÷ 15'50 (16'00 ÷ 17'00), owies jednolity 468 g/l 14'50 ÷ 15'50 (15'50 ÷ 16'50), — zbierany 438 g/l 13'50 ÷ 14'50 (14'50 ÷ 15'50), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 48'00 ÷ 53'00 (50'00 ÷ 56'00), — pszenna I gat. 65% 43'00 ÷ 48'00 (44'00 ÷ 50'00), — pszenna II gat. 20% po luksusowej 38'00 ÷ 43'00 (38'00 ÷ 44'00), — pszenna III gat. „połednia” 20'00 ÷ 28'00 (20'00 ÷ 28'00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 28'00 ÷ 30'00 (29'00 ÷ 30'00), — żytnia sitkowa II gat. po 55% 20'00 ÷ 21'00 (20'00 ÷ 21'00), — żytnia razowa 95% 20'00 ÷ 21'00 (20'00 ÷ 21'00), otręby pszenne szale 11'00 ÷ 12'00 (12'00 ÷ 13'00), — pszenne średnie 11'00 ÷ 12'00 (12'00 ÷ 13'00), — żytnie 8'00 ÷ 8'50 (8'00 ÷ 9'00).

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 20'00 ÷ 20'50 (21'00 ÷ 22'00), żyto 15'00 ÷ 15'50 (16'00 ÷ 16'50), jęczmień 643 ÷ 662 g/l 14'00 ÷ 15'00 (15'00 ÷ 16'00), — 681 ÷ 691 g/l 15'00 ÷ 15'50 (16'00 ÷ 16'50), — zimowy 13'50 ÷ 14'00 (13'50 ÷ 14'00), owies stary 11'50 ÷ 12'00 (11'50 ÷ 12'00), mąka pszenna 65% wraz z workiem bez obrotów (bez obrotów), — żytnia 65% wraz z workiem 25'50 ÷ 25'75 (26'00 ÷ 26'75), otręby pszenne grube 11'00 ÷ 12'00 (11'00 ÷ 12'00), — pszenne średnie 10'00 ÷ 11'00 (10'00 ÷ 11'00), — żytnie 8'25 ÷ 9'00 (8'50 ÷ 9'00).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 12'75 (bez obrotów), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. bez obrotów (bez obrotów), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'45 (10'00), — nowe konsumpcyjne 9'65 (10'20), jęczmień nowy 10'70 (10'50 ÷ 10'70), — o wadze 114 hfl. 9'40 (10'10 ÷ 10'25), — o wadze 110 hfl. 9'15 (9'80 ÷ 9'90), — zimowy bez obrotów (9'50 ÷ 9'65) — mierny o wadze 108 hfl. bez obrotów (bez obrotów), owies bez obrotów (10'00), otręby pszenne grube 6'70 (7'25), — pszenne średnie 6'50 (bez obrotów), — żytnie 6'50 (6'75).

LENI KONOPIE

Lwów. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco wagon Lwów (w nawiasach podane są ostatnie notowania): konopie czesane I gat. 152'00 (152'00), — II gat. 125'00 (125'00), konopie surowe I gat. 100'00 (100'00), — II gat. 81'00 ÷ 85'00 (81'00 ÷ 85'00), pakiety konopne I gat. 81'00 (81'00), — II gat. 58'00 ÷ 60'00 (58'00 ÷ 60'00).

MASŁO

— W lipcu po silnej stagnacji rynku nabiałowego nastąpiło nieznaczne odprężenie. Pomimo utrzymywania się spożycia wewnętrznego na stosunkowo niewysokim poziomie i — przez dłuższy okres — niepomyślnych warunków eksportu, na wzmocnienie się rynku wpłynęło zmniejszenie się produkcji masła, wywołane wzrostem spożycia mleka surowego.

Zwłaszcza w okresie intensywnych robót nad uprzątnięciem urodzaju w II połowie lipca wzrosło spożycie mleka na wsi, zmniejszając tem samem dostawy nabiału do mleczarni i neutralizując ujemne następstwa, wynikające ze spadku spożycia masła w okresie większych upałów.

Warunki eksportu przedstawiały się niezbyt korzystnie, umożliwiały jednak wywóz nadwyżek zagranicę, co w dużej mierze wpływało dodatnio na stabilizację cen wewnętrznych.

Wzrost ożywienia na rynku masła uzależniony jest głównie od wzmocnienia się zapotrzebowania w przyszłym miesiącu.

Warszawa. — Hurtowe notowania masła w/g Komisji Nabiałowej, obowiązujące od dn. 3/VIII: masło wyborowe 3'30, — deserowe 3'00, — solone mleczarskie 3'00, — osekłowe 2'80. Ceny masła podwyższono o \mathcal{Z} 20 ÷ 30 na 1 kg.

Łódź. — Hurtowe notowania masła — w \mathcal{Z} za 1 kg z dn. 29/VII: masło wyborowe 3'00, — deserowe 2'75, — solone 2'60, —

osekłowe 2'50. Tendencja nieco mocniejsza, ceny zwykowały o ok. 10%.

Lwów. — Hurtowe notowania masła — w \mathcal{Z} za 1 kg w okresie 18 ÷ 27/VII: masło deserowe 2'70, — stołowe 2'50, — kuchenne 2'30.

JAJA

— Pomimo dość wyraźnego spadku dowozów jaj ceny w I połowie lipca doznały dalszej niżki, głównie z powodu zmniejszenia się spożycia wewnętrznego jaj na korzyść jarzyn.

Warunki eksportu zagranicę przedstawiały się raczej niekorzystnie wskutek mniejszego zapotrzebowania na towar pośredniejszy i mały. Wywóz z Polski kierował się głównie do Anglii i Włoch, ponieważ eksport na rynek hiszpański przestał się opłacać, kontyngent zaś do Francji za III kwartał nie został jeszcze rozdzielony.

W dn. 5/VII r. b. Rząd przyznał premje eksportowe także na jaja, wywożone do Włoch i Hiszpanji przez stację graniczną w Zembrzydowicach, co jednak tylko częściowo wpłynęło na ożywienie wywozu.

Warszawa. — Według notowań Zw. Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich płacono za skrzynię à 1440 szt. w \mathcal{Z} loco w końcu miesiąca sprawozdawczego: jaja oryginalne świeże 70 ÷ 72. Popyt utrzymany.

Łódź. — Hurtowe notowania jaj za skrzynię à 1440 szt. w \mathcal{Z} z końca lipca wynosiły: 74 ÷ 75. Zapotrzebowanie normalne, dowozy duże.

SKÓRY

Kraków. — Notowania Centrali Targów — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry wołowe 0'95 (0'90), — krowie 0'90 (0'90), — z jałówek 0'95 (0'90); za 1 sztukę: skóry cielęce 5'00 (6'00 ÷ 7'00).

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w \mathcal{Z} za 1 kg (jak wyżej): skóry bydlęce lekkie 1'05 (1'15), — ciężkie 1'00 (1'10); za 1 sztukę: skóry cielęce rzeźniczkie 5'00 ÷ 6'50 (5'00 ÷ 6'00), — cielęce prowincjonalne 4'50 ÷ 5'50 (4'50 ÷ 5'50), — końskie duże 8'50 (8'50), — końskie małe 7'50 (8'00).

CHEMIKALJA

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco Poznań (w nawiasach podane są ostatnie notowania): tran rybi oczyszczony med. 250'00 (250'00), olej rycynowy techniczny 260'00 (260'00), — medyczny 280'00 (280'00), antychlor 85'00 (85'00), amoniak (0'910) 76'00 (76'00), azotan baru techn. 230'00 (230'00), biel ołowiana 178'00 (178'00), biel cynkowa czerwona p. 104'00 (104'00), boraks krystaliczny i w. proszku 145'00 (145'00), bromek potasu 580'00 (580'00), bromek sodu 580'00 (580'00), chlorek cynku 175'00 (175'00), chlorek magnezu surowy 60'00 (60'00), cukier ołowy, biały krystaliczny techn. 240'00 (240'00), dwuchromian potasu 340'00 (340'00), dwuwęglan sodu kraj. 60'00 (60'00), gliceryna chemicznie czysta 240'00 (240'00), gliceryna techn. 190'00 (190'00), kwas mrówczany 80% czysty 340'00 (340'00), kwas octowy 80% 360'00 (360'00), kwas winny w proszku i kryształkach 600'00 (600'00), kwas cytrynowy 620'00 (620'00), kwas szczawikowy 250'00 (250'00), minia ołowiana czysta 144'00 (144'00), nadmangan potasu 440'00 (440'00), naftalina biała w łuskach 70'00 (70'00), salmiak rafin. prima 130'00 (130'00), salmiak sublim. 260'00 (260'00), sól glauberska kryst. 21'00 (21'00), sól karlsbadzka kryst. 72'00 (72'00), sól rogowa w proszku 147'00 (147'00), — w kawałkach 160'00 (160'00), rtęć metal. 1600'00 (1600'00), witiol miedzi 115'00 (115'00).

Bydgoszcz. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco gazownia miejska (I cena — hurtowa, II — detaliczna; w nawiasach podane są ostatnie notowania): koks I gruby 5'50 ÷ 5'80 (5'50 ÷ 5'80), — II orzech 5'00 ÷ 5'40 (5'00 ÷ 5'40), smoła surowa 16'00 ÷ 18'00 (16'00 ÷ 18'00), — destylowana 18'00 ÷ 19'00, (18'00 ÷ 20'00), — benzol rektyfikowany przy odbiorze do 200 kg I gat. 85'00 (85'00), — II gat. 80'00 (80'00), — przy odbiorze ponad 200 kg I gat. 75'00 (75'00), — II gat. 75'00 (75'00), — przy odbiorze ponad 500 kg I gat. 70'00 (70'00), — II gat. 65'00 (70'00), przy odbiorze ponad 1000 kg I gat. 65'00 (65'00), — II gat. 60'00 (65'00), przy odbiorze ponad 2000 kg I gat. 63'00 (63'00), — II gat. 58'00 (60'00), karbolinum 25'00 ÷ 30'00 (25'00 ÷ 30'00), siarczan amonowy przy zawartości 20 ÷ 22% azotu 25'00 ÷ 30'00 (25'00 ÷ 30'00), brykiety 3'00 (3'00), woda destylowana przy odbiorze do 50 kg 12'00 (12'00), — przy odbiorze ponad 50 kg 10'00 (10'00), — przy odbiorze ponad 500 kg 8'00 (8'00), mączka nawozowa 5'00 (5'00).

Katowice. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco Katowice: siarczan miedzi 90'00, soda kaustyczna 68'00, potaż kaus-

tyczny 190'00, siarka amer. w kawałkach 49'00,— w laskach 56'00,— w proszku 55'00, arszennik w kawałkach 310'00,— w proszku 185'00, formaldehyda 40% 320'00, rtęć 1 450'00, octan ołowiu 240'00, minja ołowiana 128'00, grafit w proszku 48'00,— w płatkach 175'00, gips alabastrowy Hare 24'00, saletra potas. 140'00, salmiak w kawałkach 280'00, saletra sodowa 90'00, salmiak w proszku 98 ÷ 100% 142'00, dwuwęglan sodu 60'00, węgiel amonowy w kawałkach 162'00,— w proszku 142'00, gliceryna 230'00, gliceryna techniczna 190'00, tartarus depuratus 540'00, tran medyczny 245'00,— techniczny 92'00, kwas winny 590'00, kwas cytrynowy 620'00, terpentyna biała I gat. 118'00,— II gat. 112'00, pekokost czysty 156'00, olej lniany 152'00, olej rzepakowy ref. do palenia 192'00, olej rycynowy medyczny 310'00, olej orzechowy 235'00, olej jadalny 188'00, oliwa włoska 390'00, szelak T. N. orange 224'00, guma arabska 185'00, cerezyna 165'00, wosk Carnauba 375'00, wosk japoński 210'00, pomex włoski w kawałkach 195'00,— w proszku 58'00, klej najlepszy skórnny 298'00,— II gat. 198'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 7 do 11 sierpnia 1933 r.¹⁾

— Obróty akcjami na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym były niewielkie, przy tendencji niejednolitej — podaż akcyj mała. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, niewielką wyższą kursów osiągnęły: Bank Polski o zł 0'50, Haberbusch i Schiele o zł 0'50. Po niższych kursach notowane były: Kijewski, Scholtze i S-ka o zł 0'75, Lilpop o zł 0'25, Starachowice o zł 0'25. Warszawskie T-wo Fabryk Cukru notowano po zł 20'00.

Na giełdzie krakowskiej dn. 7/VIII panowało wielkie ożywienie; obracano akcjami, rzadko notowanymi na tamtejszej giełdzie. Ożywienie to okazało się jednak przypadkowe, gdyż już od dn. 8/VIII do końca okresu sprawozdawczego — poza Bankiem Polskim — akcje notowane nie były. W porównaniu z po-

prz. dotychczasowymi notowaniami, Bank Polski podniósł się o zł 1'50 natomiast Chodorów spadł o zł 2'00, a Jaworzno o zł 10'00.

Na giełdzie poznańskiej notowano jedynie Bank Polski po kursie o zł 1'50 wyższym od poprzedniego.

Na giełdzie lwowskiej akcje notowane nie były.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy w zł	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 11/VIII
Bank Polski	zł 100	82'50	81'00	82'00
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	17'00	16'75	—
Warsz. T-wo Fabr. Cukru	zł 100	20'00	20'00	—
Lilpop	zł 25	11'25	11'00	11'00
Starachowice	zł 50	10'25	10'00	—
Haberbusch i Schiele	zł 100	40'25	40'25	40'25

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są ostatnie notowania): Bank Polski 81'50 (80'00), Cegielski 8'00, Chodorów 83'00 (85'00), Elektrycznia 8'00, Nitrat 12'00, Parowozy 5'00, Jaworzno 110'00 (120'00).

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 80'00 (80'00 ÷ 78'50).

CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

ZWROT CLA PRZY WYWOZIE OBRABIAREK. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 61, poz. 460, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15/VII r. b. w sprawie zwrotu cla przy wywozie obrabiarek.

Na mocy tego rozporządzenia przy wywozie zagranicę obrabiarek do metali i drzewa, wytworzonych na polskim obszarze celnym, przyznaje się zwrot cla, uiszczanego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów materiały, według normy: za 100 kg obrabiarek do metali i drzewa — zł 26.

Zwrot cla z powyższego tytułu uskutecznia się za pomocą kwitów wywozowych, wystawianych przez wszystkie kolejowe, morskie oraz pocztowe urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę.

Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, ważne są w prze-

ciągu roku od daty wystawienia i służą do otrzymania w gotówce przyznanego zwrotu cla.

Wykaz urzędów celnych, upoważnionych do realizowania wymienionych kwitów wywozowych, oraz tryb postępowania przy realizowaniu tych kwitów będzie analogiczny do ustalonego w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 18/I 1933 r. w sprawie zmiany przepisów wykonawczych do rozporządzenia o zmianie przepisów, dotyczących kwitów wywozowych („Monitor Polski” Nr. 18/1933, poz. 23).

Wykazy związków eksportowych, uprawnionych do wydawania wymienionych powyżej zaświadczeń, będą ustalane przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu i ogłaszane w „Monitorze Polskim”.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

DLACZEGO KOLEJE ZWLEKAJĄ Z OBNIŻKĄ TARYF OSOBOWYCH?

— Już od kilku lat wyczekuje się obniżki taryfy osobowej kolei, uzasadnionej spadkiem ceny usług i zarobków wszelkiego rodzaju, nie wyłączając nawet usług przedsiębiorstw państwowych takich, jak poczta, telefon i t. p.

Co pewien czas rozchodzi się pogłoska o zamierzonej obniżce taryfy, o studjach nad tą sprawą, dokonywanych przez Zarząd P. K. P., ale niżki dotąd niema, poza pewnymi specjalnymi regulacjami turystycznymi i wycieczkowymi.

Objaw ten jest do zaobserwowania niemal we wszystkich państwach europejskich, gdzie zarządy kolejowe, skore do obniżek w zakresie taryf towarowych, uparcie bronią się przed generalną niżką taryfy osobowej. I dotychczas także żaden

z rządów nie odważył się na przymuszenie zarządu kolejowego do zastosowania niżki, tak wielki jest bowiem ciężar gatunkowy zastrzeżeń, wysuwanych przez koleje przeciw obniżce taryfy osobowej.

W pierwszym rządzie koleje podają jako argument przeciw obniżeniu taryfy, iż jednostkowy koszt własny przewozu osób bynajmniej nie spadł pomimo znacznych oszczędności, osiągniętych z kurczenia przebiegu pociągów i inwestycji. Oszczędności te sprawiły co najwyżej tyle, iż koszty przewozu nie wzrosły. Przedsiębiorstwo kolejowe posiada swoistą kalkulację, zupełnie odmienną niż przedsiębiorstwa produkcyjne, a nawet takie przedsiębiorstwa przewozowe, jak poczta i t. p. Ogromną część wydatków stanowią koszty stałe, związane z utrzymaniem szlaku i urządzeń, które bynajmniej nie spadły przy kurczeniu przewozów, a zatem wzrosły stosunkowo do kosztów niestałych,

¹⁾ W sobotę, dn. 12/VIII, giełda nieczynna.

zależnych od przewozów. Dla małej czy dużej liczby pociągów kolej utrzymać musi ten sam aparat drogowy, stacyjny, warsztatowy, dla 2 czy 12 wagonów używa 1 parowozu, a oszczędności z obniżki płac zjedzone są przez potrzebę utrzymania wielu nieopłacalnych przewozów. Rządzi tu prawo, że im przewozy są mniej masowe, tem są jednostkowo droższe. Kolej nie ma przytem prawa zwalniania zbędnego personelu, tak jak to czynią fabryki, przerzucając rzesze pracowników na koszt ogólnych funduszy pomocy bezrobotnym.

Drugim argumentem, z którego zdać sobie trzeba jasno sprawę przed wprowadzeniem jakiegokolwiek zniżki taryfowej, jest fakt, że nawet mała zniżka, jeśli będzie ogólna, wymaga bardzo znacznego wzrostu przewozów, aby się mogła opłacić. I tak, przy zniżce taryf o 25% przyrost podróży musi wynieść co najmniej $\frac{1}{3}$, a przy zniżce o $\frac{1}{3}$ aż 50%. Wtedy dopiero zniżka nie przyniesie żadnych strat kolei, i to pod warunkiem, że nie będzie przytem uruchomiony ani jeden wagon i ani jeden pociąg więcej niż dotychczas, t. j. nie wzrosną wydatki. Obliczono, iż w razie obniżki taryfy o 25% trzeba by, aby miesięcznie jeździło przeszło o 2 miljn. osób więcej niż dotychczas. Powstaje pytanie, czy można się spodziewać takiego masowego przyrostu podróży w czasie kryzysu. Zwolennicy obniżki zapewniają, że tak, i prorokują kolei dalszy jeszcze spadek przewozów, jeśli nie odważy się na zniżkę, która zahamowałaby przynajmniej — kosztem jednorazowej ofiary — postęp procesu ubytku podróży. Pesymiści, a ci przeważają, są odmiennego zdania. Koszt przejazdu kolejowego jest tylko częścią kosztów podróży, a liczba podróży zależy od rozmiarów ruchu handlowego, turystycznego, wypoczynkowo-rozrywkowego i t. p., które skurczyły się wskutek kryzysu. Żadną tedy miarą nie można się spodziewać tak znacznego przyrostu pasażerów przy zniżce 25%-owej, czy też 33%-owej. Ryzykowanie zaś przez kolej blisko $\text{zł } 60$ miljn. wpływu może ostatecznie podciąć gospodarkę kolejową, nie przynosząc widocznej ulgi ogółowi, który nawet przy takiej zniżce nie znajdzie środków na podejmowanie o połowę więcej przejazdów. Zniżki zaś mniejsze niż o 25% chyba nie miałyby wogóle żadnego znaczenia dla ludności.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z przewozem towarów, gdzie zniżki udzielane są indywidualnie na dany towar i w danych relacjach, i kolej może łatwo skalkulować, czy zniżka się opłaca. System indywidualizacji taryf nie pasuje jednak do przewozu osób.

Generalna zniżka taryf osobowych miałyby i tę ujemną stronę, że w wielu przypadkach, gdy chodzi o odcinki, gdzie przewóz

się nie zmniejszył, nie miałyby wogóle wpływu na wzrost przewozów, np. na odcinkach podmiejskich, prowadząc tylko spadek wpływów.

Abstrahując od zniżki generalnej, można jednak, na podstawie badań statystycznych, wywnioskować o potrzebie poszczególnych posunięć, daleko mniej ryzykownych i kosztownych. Należą tu: obniżka stawek klasy I i II w porównaniu z klasą III, obniżka o $\frac{1}{3}$ taryf dla długich przewozów — na odległość powyżej 200 km, które najbardziej ucierpiały wskutek kryzysu, obniżka dopłaty do pociągów pośpiesznych, które najwięcej utraciły pasażerów, wprowadzenie biletów powrotnych w relacjach konkurencji kołowej.

Wbrew spotykanym często opiniom stwierdzić można, że konkurencja samochodowa stosunkowo słabiej szkodzi kolei w ruchu osobowym niż w towarowym, gdyż tu świadczenia kolei nie posiadają braków, nie wchodzi tu w grę trudność z przeładunkiem, a opłaty kolejowe nie są wygórowane i rozpięte — tak jak opłaty w ruchu towarowym, które są zbyt już wysokie dla towarów cennych, aby kolej mogła je jeszcze podwyższać dla odbicia sobie strat ze zbyt tanich przewozów masowych. O konkurencji autobusowej może być mowa tylko na rzadko obsługiwanych liniach lokalnych, lub w relacjach, gdzie jest krótsze połączenie szosą niż linią kolejową. W relacjach o masowym ruchu, nawet bardzo krótkich, np. Warszawa — Pruszków, Katowice — Sosnowiec, o poważnej konkurencji dla kolei niema mowy, gdy tymczasem nawet długi przewóz autobusowy bije kolej na takich liniach o słabym ruchu, jak Warszawa — Płock i t. p.

Tu jednak nie ma potrzeby przeciwdziałać taryfami, co mogłoby przynieść kolei więcej strat niż korzyści, ile raczej urządzeniem częstej komunikacji o małych składach pociągów (motorozy, pociągi lekkie), z zastosowaniem co najwyżej powrotnych biletów ulgowych. Cała konkurencja autobusowa (osobowa) mogła kolejom odebrać co najwyżej $2 \div 3\%$ wpływów.

Sumując powyższe wywody, dojść można do przekonania, że ogólna zniżka taryfy osobowej, która bynajmniej nie jest wygórowana, raczej nie wydaje się wskazaną, ani jako środek wzmoczenia przewozów dochodowych, ani jako środek konkurencji. Należy uznać za objaw normalny w dobie przesilenia, iż przewozy spadły, a sztuczne przeciwdziałanie temu zapomocą zniżek ogólnych, nieuzasadnionych w specyficznych warunkach pracy przedsiębiorstwa kolejowego, musi być uznane za eksperyment niebezpieczny i niepożądany.

A. Dobiecki

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

WOLNY PORT W GDYNI. — Pierwsze „porty wolnego handlu” powstały w w. XVI (1547 r. Leghorn — Włochy), jako przeciwdziałanie zgubnym skutkom dla handlu międzynarodowego, wynikającym z ówczesnego podziału Europy na szereg drobnych obszarów celnych, wzajemnie się zwalczających. Miały też one za zadanie umożliwienie, dzięki niestosowaniu na swoim terytorjum żadnych ograniczeń dla handlu, wymiany wszelkiego rodzaju towarów, pochodzących z różnych państw, a nawet części świata.

Z biegiem czasu pierwotna forma tych „portów wolnego handlu”, obejmujących całe miasta, uległa, ze względów praktycznych (lepsza kontrola celna), modyfikacji w sensie przekształcenia się w nowoczesny „wolny port” względnie strefę wolnościową, rozumianą jako wydzielony z całości portu obszar, na którym towary niezakazane mogą być wyladowane i składowane, podlegając jedynie ograniczeniom zmiennym co do sortowania, klasyfikowania, przepakowania, manipulacji i przerobu, a następnie mogą być one (lub dozwolone ich przetwory) ponownie nala-

dowane i wysłane zagranicę bez żadnych formalności i obciążeń celnych.

W ten sposób pojęta strefa wolnościowa posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju portowego handlu konsygnacyjnego i przeładunkowego towarami obcego pochodzenia, będącego podstawą t. zw. „wtórnego eksportu” (reeksport towarów importowanych), któremu szereg portów (Hamburg, Brema i t. d.) zawdzięcza swoje światowe stanowisko w handlu międzynarodowym. Umożliwia ona bowiem portom, wchodzącym w skład państw o wysokich cłach ochronnych, odgrywanie roli ośrodków rozdzielczych (zbiórki i powtórnej wysyłki) obcych towarów z równą łatwością, jak ma to miejsce dla krajów, hołdujących zasadzie wolnego handlu.

Tem się też tłumaczy, że wolne porty powstały i rozwinęły się przedewszystkiem w państwach o wysokiej taryfie celnej, jak Niemcy, Włochy, Hiszpanja, Szwecja i t. d., natomiast w krajach, stosujących liberalną politykę celną (Anglja, Holandia, Belgja), zakładanie ich nie uznano za celowe, co jednak nie

przeszkodziło powstaniu tam takich ośrodków światowej wymiany towarów, jak Londyn, Antwerpja lub Rotterdam.

Naturalnie sam fakt założenia w jakimś porcie strefy wolnocłowej nie jest jeszcze okolicznością, gwarantującą powstanie w niej wielkiego handlu konsygnacyjnego i przeładunkowego. Istnieje bowiem wiele portów (Królewiec, Malmö i t. d.), posiadających takie strefy, a tem niemniej nie odgrywających żadnej poważniejszej roli w handlu reeksportowym.

Instytucja wolnej strefy może mieć znaczenie dla rozwoju handlowego danego portu dopiero w tym wypadku, o ile stanowi ona naturalne uzupełnienie szeregu innych jego walorów geograficzno-politycznych, komunikacyjnych, technicznych i t. d. W takich jednak wypadkach jest ona często o tyle niezbędnym uzupełnieniem, że bez niej cały rozwój danego portu (np. Hamburg) byłby wogóle nie do pomyslenia.

W odniesieniu do Gdyni, gdzie wolny obszar celny stworzony został z dn. 1/VII r. b., a otwarcie jego dla nawigacji nastąpi już w niedługim czasie po ukończeniu odnośnych prac technicznych, należy się spodziewać, że stanie się on bardzo ważnym impulsem dla dalszego rozwoju zwiększającego się stale ruchu tranzytowego do krajów Europy Środkowej (Czechosłowacja, Austria, Węgry) oraz do Rumunii i państw bałkańskich.

Poza tem może się on również przyczynić do stworzenia z Gdyni ośrodka rozdzielczego na cały szereg towarów dla państw bałtyckich, Z. S. R. R. i Finlandji.

Wreszcie, ułatwi dalsze uprzemysławianie portu oraz powstanie szeregu ważnych gałęzi handlu portowego.

Wolny obszar celny w Gdyni (rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 11/III r. b.) obejmuje basen im. Ministra Kwiatkowskiego oraz nabrzeża Stanów Zjednoczonych, Czeskosłowackie i znajdujące się w budowie nabrzeże północno-zachodnie tegoż basenu wraz z terenami, do nich przylegającymi.

Na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych będzie on posiadać 4 magazyny o łącznej powierzchni ok. 45 tys m², w tem jeden długoterminowy dla bawełny oraz 3 dla ładunków drobnicowych. Magazyny te znajdują się jeszcze częściowo w budowie i będą wykończone w końcu r. b.

Zasady funkcjonowania wolnej strefy zostały ustalone rozporządzeniem wykonawczem Ministrów zainteresowanych resortów z dn. 1/VI r. b. Traktuje ono wolną strefę pod względem celnym, jako teren zagraniczny.

W związku z tem w granicach wolnego obszaru ruch statków, ich wyładowanie i załadowanie odbywać się będzie bez rejestracji celnej. Zagraniczne towary mogą być przywożone do wolnego obszaru bez opłat celnych i monopolowych oraz podatków pośrednich, jak również bez ograniczeń przywozowych, przewozowych i wywozowych. Jedynie obrót artykułami monopolowymi i akcyzowymi, jak również przedmiotami uzbrojenia i wyposażenia wojskowego, podlega ograniczeniom, ustalonym w obowiązujących przepisach. Poza tem mają zastosowanie ograniczenia sanitarne i weterynaryjne oraz ograniczenia, mające na względzie bezpieczeństwo publiczne i wykonanie zobowiązań międzynarodowych.

Na terenie wolnego obszaru towary zagraniczne mogą być bez ingerencji celnej przechowywane, przepakowywane, czyszczone, mieszane, rozdzielane i poddawane obróbce lub przeróbce. Jedynie przepakowanie i dzielenie towarów, przeznaczonych do przywozu na polski obszar celny, mające na celu zmniejszenie opłat celnych, jest zabronione bez osobnego pozwolenia władz celnych. Zrozumiałe jest, że powyższe przepisy nie mają zastosowania do reeksportu zagranicznych towarów, który może się odbywać bez żadnych ograniczeń.

Towary, przywożone z wolnego obszaru do reszty polskiego obszaru celnego, jak również towary krajowe, wywożone do wolnego obszaru, podlegają odprawie celnej i ograniczeniom przywozowym względnie wywozowym na zasadach ogólnych, stosowanych przy przywozie wzgl. wywozie towarów zagranicę

Towary krajowe, wprowadzane po odprawie wywozowej do wolnego obszaru, traktowane są jako towary zagraniczne, chyba że zostały oddane pod specjalną kontrolę skarbową na wniosek i koszt właściciela.

Handel detaliczny w obrębie wolnej strefy jest zakazany. Wyjątek stanowi shiphandlerka (zaopatrywanie statków) oraz prowadzenie zakładów sprzedaży artykułów spożywczych, przeznaczonych dla konsumpcji w wolnym porcie.

Należy tu podkreślić różnicę w traktowanie towarów dla obu tych dziedzin handlu detalicznego. O ile bowiem towary zagraniczne, przywożone do wolnego obszaru i przeznaczone dla zaopatrywania statków, utrzymujących żeglugę z portami zagranicznymi, nie podlegają odprawie celnej i żadnym ograniczeniom przywozowym, o tyle artykuły pochodzenia zagranicznego, przeznaczone do spożycia w strefie wolnocłowej, podlegają zarówno odprawie celnej, jak i wszelkim ograniczeniom przywozowym na zasadach ogólnych, stosowanych przy imporcie towarów zagranicznych. W ten sposób następuje wyraźne rozgraniczenie konsumpcji zagranicznej od krajowej, sprowadzając tę ostatnią do rozmiarów niezbędnych sprzedaży produktów spożywczych osobom, zatrudnionym w wolnej strefie.

Sprzedaż artykułów spożywczych dla spożycia na terenie wolnego obszaru może odbywać się jedynie w zakładach koncesjonowanych, przychem koncesje dla zakładów, obowiązanych do wykupywania świadectw przemysłowych I i II kat., udziela Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w innych zaś wypadkach — władze portowe w porozumieniu z władzami skarbowymi.

Rozporządzenie zezwala na tworzenie w wolnej strefie zakładów przemysłowych i handlu hurtowego, uzależniając jednak ich powstawanie od każdorazowej decyzji Ministra Przemysłu i Handlu, powziętej w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Również zezwala ono na otwieranie prywatnych składów do przechowywania towarów na podstawie zezwoleń, wydawanych przez władze portowe w porozumieniu z władzami skarbowymi.

W celu zapobieżenia ewentualnym nadużyciom w dziedzinie korzystania z przywilejów celnych i skarbowych na terenie wolnego obszaru oraz umożliwienia władzom państwowym odnośnej kontroli nad działalnością handlową i przemysłową poszczególnych zakładów, wszystkie koncesjonowane przedsiębiorstwa są zobowiązane do prowadzenia specjalnych ksiąg, odzwierciedlających dokładnie ich obrót towarowy.

Ruch osobowy między wolną strefą a obszarem celnym traktowany będzie pod względem celnym tak samo, jak ruch osobowy przez granicę celną. Przekraczanie granicy wolnego obszaru dozwolone jest tylko przez ustalone na ten cel przejścia, znajdujące się pod dozorem celnym.

Osobom, niezatrudnionym stale na terenie wolnego obszaru i nie należącym do załogi statków, stojących w wolnym porcie, wstęp na jego teren bez specjalnej przepustki jest wzbroniony. Przepustki wydawane będą przez władze portowe w porozumieniu z władzami skarbowymi.

Zamieszkiwanie na terenie wolnego obszaru jest niedozwolone. Wyjątki, wymagające zezwoleń władz portowych, mogą być czynione dla przedsiębiorców, którzy mają swe składy na terenie wolnego portu, oraz dla osób, których stała obecność przy obiektach, powierzonych ich ochronie, będzie przez władze portowe uznana za konieczną.

W porównaniu do norm, obowiązujących w zagranicznych wolnych portach, przepisy polskie niewiele od nich odbiegają, noszą może jedynie charakter bardziej ramowy, zwłaszcza w dziedzinie, dotyczącej działalności przemysłowo-handlowej w obszarze wolnocłowym. W tym wypadku pozostawiają one swobodną rękę kompetentnym władzom dla ustalania wytycznych odnośnej polityki handlowej w zależności od praktycznych wymagań życia. Jest to zjawisko zupełnie naturalne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cały nasz handel morski, na skutek

swego niedawnego powstania, nie posiada jeszcze dotychczas ustalonego oblicza.

R. P.

BUDOWA NOWEGO STATKU DLA POLSKO-BRYTYJSKIEGO T-WA OKRĘTOWEGO. — W dn. 11/VIII

r. b. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe podpisało umowę ze stoczną Swan Hunter & Wigham Richardson w New-Castle-on Tyne na budowę nowego statku o nośności 2 000 tonn, zaopatrzonego w kombinowaną maszynę parową z turbiną Bauer—Wacha o mocy około 1 500 KM. Długość statku wynosić ma 292 stopy, szerokość 40 stóp, zanurzenie 16 stóp i 9 cali.

Statek zostanie wyposażony w dwie ładownie: jedną zwykłą o objętości około 67 000 stóp sześć., drugą chłodzoną o objętości około 63 000 stóp sześć.

Nowy statek, którego budowa ma być ukończona w marcu 1934 r., będzie przeznaczony do żeglugi na linii regularnej Gdynia/Gdańsk — Londyn.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W LIPCU 1933 R.¹⁾ —

Miesiąc sprawozdawczy wyróżnił się w pracy portu gdyńskiego szeregiem rekordowych wyników, odbiegających nawet dość znacznie od rekordów, dawniej osiągniętych. Obrót towarowy wyniósł w Gdyni w lipcu r. b. liczbę 608 804 t, czyli o blisko 134 tys. t wyższą od osiągniętej w czerwcu r. b. (474 892 t) i o 62 tys. t lepszą od dotychczasowego rekordu obrotów miesięcznych, uzyskanego jeszcze w październiku 1931 r. (547 002 t). Również rekordowe wyniki osiągnięte zostały w przeładunku dziennym i tygodniowym, a mianowicie dn. 18/VII przeładowano 30 202 t różnych towarów (dotychczasowy rekord osiągnięty został dn. 6/V i wynosił 27 340 t) oraz w ciągu tygodnia 17 ÷ 23/VII liczba przeładowanych towarów wyniosła 158 156 t (wobec dawnego rekordu 142 030 t, osiągniętego w tyg. 24 ÷ 30/X 1932 r.).

Ruch statków w lipcu wykazał również dość znaczne ożywienie, przyszło mianowicie 410 statków o poj. 321 644 nrt (w czerwcu 381 statków o poj. 285 232 nrt) i wyszło 407 statków o pojemności 306 224 nrt (w czerwcu 376 o pojemności 280 127 nrt). W kolejności bander pierwsze miejsce zajęła, jak zwykle, Szwecja, drugie Polska, trzecie Niemcy, czwarte Danja i piąte Norwegia, która w tym miesiącu wysunęła się przed Stany Zjednoczone Ameryki, co, zresztą, jest jedyną zmianą w porównaniu z kolejnością bander, ustaloną w czerwcu. Średnia ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie, wyniosła 46 (w czerwcu 42), średni postój statku w porcie 65·9 godz. (w czerwcu 65·8), wreszcie średni tonnaż statku 784·5 nrt, czyli dość znacznie większy niż w czerwcu (746·7).

Ogólny obrót towarowy wyniósł w lipcu, jak to zostało zaznaczone, 608 804 t (w czerwcu 474 892 t), w czym obrót towarowy zamorski — 598 130 t (w czerwcu — 469 094 t²⁾). W obrocie zamorskim na przywóz przypada 92 465 t (w czerwcu 72 334 t), na wywóz zaś 505 665 t (w czerwcu 396 260 t). Poniższa tabela zawiera poszczególne pozycje, które złożyły się na omawiane liczby (w tonnach):

Przywóz	Wywóz
Ryż surowy 16 267	Ryż wyluszczoney 344
Owoce świeże 838	Mąka ryżowa 946
Owoce suszone 115	Mąka pastewna 60
Orzechy i migdały 9	Cukier 17 582
Korzenie 15	Napoje alkoholowe 2
Kawa, kakao i herbata 830	Sól 455
Tytoń 24	Bekony 2 944
Napoje alkoholowe 43	Wędliny 468
Słedzie 444	Drób (ptactwo bite) 39
Fosforyty 1 611	Jaja 1 572
Żużle Thomasa 6 709	Makuchy 1 071
Sadze 171	Skóry 79
Tłuszcze zwierz. sur. 884	Deski i łaty 33 620
Skóry 1 658	Bale i słupy 1 235
Nasiona oleiste różne 3 495	Meble gięte 256
olej i smary 163	Wyroby z drzewa 99
Zywica 453	Wyroby koszykarskie 46
	Dykty 163

¹⁾ Dane za czerwiec p. zesz. 30/1933, str. 934.

²⁾ W poprzednim sprawozdaniu liczba 470 148 t została podana nieścisłe z powodu błędu, popełnionego przez jedną z firm maklerskich w manifestie okrętowym.

Przywóz	Wywóz
Kauczuk 93	Węgiel eksportowy 414 299
Asfalt 792	„ „ bunkrowy 17 525
Wyroby gumowe 33	Koks 6 184
Tłuszcze i oleje roślinne 330	Wyroby gumowe 10
Garbniki 400	Sól potasowa 1 730
Farby 3	Nawozy azotowe 2 172
Ruda żelazna 10 597	Soda 308
Piryty 6 500	Karbid 107
Złom żelazny 27 982	Biel cynkowa 72
Miedź 296	Cynk 262
Cyna 18	Blacha cynkowa 242
Cynk 15	Rury żelazne 104
Metale różne 393	Wyroby stalowe i żel. 59
Wyroby żelazne i stal. 83	Maszyny, aparaty i cz. 24
Art. elektryczne 21	Celuloza 213
Maszyny, aparaty i części 25	Papier, papa, tektura 555
Maszyny do pisania, rach. i części 2	Bawełna (do Estonji) 75
Aparaty fotograficzne i filmy 3	Tkaniny i wyroby 235
Samoch., motocykle i części 42	Różne 511
Celuloza 111	Razem: 505 665
Szmaty 332	
Papa, tektura, papier 638	
Bawełna 6 962	
Juta 837	
Len, konopie, sisal i t. d. 156	
Wetna 1 208	
Różne 865	
Razem: 92 465	

Widzimy zatem, że na ogólne zwiększenie się liczb obrotu złożył się wzrost zarówno przywozu, jak wywozu, przyczem daję się zaobserwować, że przywóz zaczyna grać coraz większą rolę w ogólnym obrocie, nie tylko pod względem wartości towarów, lecz również i ilości ich. Ciekawe jest również zjawisko, polegające na pewnej wyraźnej zmienności poszczególnych pozycji, która dowodzi, że ogólny wzrost obrotu w Gdyni nie polega na zwiększeniu się, może bardziej stałym, jednego lub paru artykułów. Nawet w bardzo pomysłnym miesiącu, jakim był miesiąc sprawozdawczy, niektóre pozycje zmniejszyły się, inne natomiast znacznie wzrosły, dopiero zaś ogólny wynik dał poważne zwiększenie się liczb obrotu. Można stąd wysnuć wniosek, że działalność portu gdyńskiego oparta została dziś na pracy tak licznych i rozległych warsztatów gospodarczych, że wyniki jej zależą już nie od poszczególnych wahań, lecz od ogólnego natężenia życia kraju. Warto o tem pamiętać wobec bardzo niedawnych jeszcze twierdzeń, że Gdynia jest portem tylko eksportowym, a przystem, że istnienie jej zależy niemal wyłącznie od wywozu węgla.

W przywozie w miesiącu sprawozdawczym wzrosły pozycje: ryż surowy 16 267 t (w czerwcu 5 t), żużle Thomasa 6 709 t (w czerwcu 1 000 t), skóry 1 658 t (1 150 t), ruda żelazna 10 597 t (2 310 t) i piryty 6 500 t (1 625 t). Zmniejszeniu natomiast uległy pozycje: owoce świeże (838 t w lipcu wobec 2 193 t w czerwcu), nasiona oleiste (3 495 t wobec 6 464 t), fosforyty (1 611 t wobec 3 150 t), złom żelazny (27 982 t wobec 33 049 t), bawełna (6 962 t wobec 10 882 t), juta (837 t wobec 1 216 t) i wetna (1 208 t wobec 1 535 t).

Zwiększenie się w lipcu przywozu ryżu surowego zależne jest od ustalonego przez zarząd Łuszczarni programu przywozu surowca; należy się przytem liczyć z lepszymi wynikami pracy Łuszczarni w r. b. niż w r. ub. Przywóz żużli Thomasa, a również pirytów, importowanych głównie przez fabryki superfosfatów, pozostaje w ścisłej łączności ze zbliżającym się okresem siewów jesiennych. Zwiększenie się przywozu rudy potwierdza nadzieje większego ożywienia pracy w przemyśle hutniczym, czemu nie może przeczyć pewien spadek liczb przywozu złomu, gdyż, jak twierdzą zainteresowani, spadek ten jest zupełnie przejściowy i już w sierpniu zostanie zapewne wyrównany. Zmniejszenie się przywozu owoców zależne jest od sezonu, natomiast spadek liczb przywozu surowców włókienniczych w porównaniu z czerwcem można objaśnić przedewszystkiem tem, że czerwiec w dziale przywozu tych surowców dał zupełnie rekordowe wyniki, liczby lipcowe zaś nie są bynajmniej gorsze, a przeważnie znacznie lepsze, od wyników, osiągniętych w innych miesiącach r. b.

Na poziomie mniej więcej poprzedniego miesiąca utrzymały się w lipcu następujące pozycje: kawa, kakao, herbata (830 t wobec 879 t), tłuszcze zwierzęce (884 t wobec 1 052 t), garbniki

(400 t wobec 502 t), miedź (296 t wobec 280 t) oraz papier i tektura (639 t wobec 707 t).

W wywozie należy przedewszystkiem zaznaczyć dużą poprawę węgla eksportowego 414 299 t (w czerwcu 336 723 t), którego eksport zwykle wzrasta w II połowie roku. Węgiel bunkrowy utrzymał się zupełnie na poziomie czerwca (17 525 t wobec 17 358 t), wywóz koksu zaś znacznie wzrósł (6 184 t wobec 1 944 t). Mimo raczej mijającego sezonu wywozu cukru, pozycja tego artykułu wyraża się w lipcu pokazną liczbą 17 582 t (w czerwcu 4 376 t), podobnie też znacznie wyższe liczby charakteryzują wywóz desek i łat (33 620 t wobec 15 828 t w czerwcu) oraz słupów (1 235 t wobec 12 t). Pewne zmniejszenie wykazuje wywóz bekonów (2 944 t wobec 3 649 t) i wędlin (468 t wobec 594 t), natomiast bardzo dobrze przedstawia się wywóz jaj (1 572 t wobec 1 506 t). Do zjawisk pomyślnych zaliczyć należy, że po przerwie czerwcowej w lipcu ukazały się ponownie w eksporcie, zapewne również w związku z okresem, poprzedzającym siewy, polskie nawozy sztuczne: sól potasowa (1 730 t) i nawozy azotowe (2 171 t). Brak zupełnie w lipcu pozycji szyn kolejowych (w czerwcu 5 092 t), co należy tłumaczyć ustalonym dawniej planem wywozu poszczególnych partii tych szyn, przewidującym, że w sierpniu będą one znów ładowane w większych ilościach. Pozostałe pozycje wywozu wyrażają się mniejszymi liczbami i nie wykazują większych wahań.

Obrót w żegludze przybrzeżnej wypadł w lipcu zupełnie zadowalająco i wyniósł razem 2 177 t, z czego 421 t w przywozie i 1 756 t w wywozie (w czerwcu 380 t w przywozie i 1 313 t w wywozie). Jako ciekawsze ładunki wymienić można, w przywozie 207 t bawełny, przywiezionej do Gdyni z Gdańska, oraz w wywozie 583 t ryżu wyluszczonego, 129 t owoców świeżych, 62 t kakao, 144 t tłuszczów zwierzęcych, 169 t tłuszczów roślinnych, 50 t żywicy i kalafonii, 68 t kalcucuku, 122 t miedzi oraz 145 t bawełny.

Obrót drogą wodną z wnętrzem kraju dał wyniki bardzo dobre, osiągając liczbę 8 497 t (w czerwcu 4 105 t), w czym przywóz 5 315 t (w czerwcu 1 195 t) i wywóz 3 182 t (2 910 t). W przywozie figuruje niemal wyłącznie cukier (5 246 t), w wywozie zaś: ryż wyluszczonej (1 591 t), owoce (45 t), kawa

(30 t), kakao (30 t), herbata (8 t), śledzie (32 t), tłuszcze zwierzęce (553 t), skóry (318 t), żywica (110 t), tłuszcze roślinne (149 t), bawełna (167 t), miedź (26 t) i garbniki (31 t).

Ruch pasażerski znacznie ożywił się w lipcu. Przyjechało 2 442 osób (w czerwcu 1 252), wyjechało 1 900 (w czerwcu 805). Ożywienie to ma ścisły związek z wycieczkami, organizowanymi w letnim sezonie przez Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe.

O.

RYNEK FRACHTOWY. — Światowe rynki frachtowe cechowała w ubiegłym tygodniu ogromna apatia.

Na rynku La Platy po długotrwałym zastoju nastąpił przełom w dotychczasowej rezerwie armatorów, co wytworzyło silnie zniżkową tendencję. Ogółem zakontraktowano na rynku tym 6 statków o łącznym tonnażu 44 100 t, przyczem płacono z portów górnego biegu rzeki do Anglii sh 14 przy załadunku natychmiastowym, z Buenos Aires sh 15 za statek 6 800-tonnowy do Skandynawji, a z Bahía Blanca sh 16 do krajów Północnej Ameryki.

Na rynku północno-amerykańskim w eksporcie zboża nie notowano żadnej transakcji, jedynie w wywozie cukru z Kuby zawarto szereg kontraktów na mniejsze statki po stawce sh 13 do Casablancas, sh 12/6 do Portów Anglii i Kontynentu.

Rynki wschodnie i australijskie wykazywały słabe ożywienie, zachowując jednakże dotychczasowy poziom stawek. Jedynie w wywozie ryżu notowano pewien ruch; zakontraktowano m. in. transport ryżu z Burmy do Gdyni na warunkach nieujawnionych, z Sajgonu do Anglii po stawce sh 23, a do Północnej Ameryki po sh 24/3.

Frachtowania rudy i fosfatów z morza Śródziemnego były bardzo ograniczone. Rynek czarnomorski wykazywał średnie zainteresowanie tonnażem po stawkach zlekka wyższych. Frachtowano grecki tonnaż po stawce zasadniczej sh 9/6 do portów Anglii i Kontynentu, włoski tonnaż po sh 9/3 do portów Kontynentu, a angielski po sh 9/9. Na rynku dunajskim panuje lekkie zainteresowanie tonnażem po stawce sh 13/6 do Antwerpii/Hamburga, jednakże żadnych transakcji nie dokonano

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

RUCH WEKSLI W I PÓŁROCZU 1933 R. — Ruch weksli, objęty działalnością poczty, wykazuje odpowiednio do skurczenia się obrotów gospodarczych zmniejszenie przeciętnej kwoty, przypadającej na jeden weksel, nadchodzący do inkasa w urzędach pocztowych. Napływają weksle, opiewające na drobniejsze sumy. Protest zaś dotyka głównie te weksle, które opiewają na kwoty wyższe. Tendencja powyższa znajduje odzwierciedlenie w kształtowaniu się ruchu weksli w I półroczu r. b., jak to widzimy z następującego zestawienia:

	I półrocze:			
	1 9 3 2	tys. zł	1 9 3 3	tys. zł
Nadeszło do inkasa	1 013	136 525	580	73 535
Zainkasowano	617	82 398	395	48 859
Zaprotestowano	248	35 062	110	15 161

Widzimy poważny spadek zarówno ilości, jak i sumy weksli, przesłanych do inkasa. Ale spadek kwoty ogólnej okazuje się większym od spadku ilości weksli: zniżka kwoty dochodzi do 46,1%, zniżka zaś ilości do 42,8% w porównaniu do I półrocza

r. ub. Czyli, że do urzędów pocztowych napływają weksle, opiewające na drobniejsze sumy. Przeciętna kwota, przypadająca na weksel, nadesłany do inkasa, wynosiła w I półroczu 1932 r. zł 135, natomiast w 1933 r. zł 127.

Przeciętna kwota wekslu zainkasowanego wynosi: dla I półrocza 1932 r. zł 133, — 1933 r. — zł 124; przeciętna kwota zaprotestowanego wekslu odpowiednio — zł 142 i zł 138.

Stosunek kwoty weksli zainkasowanych i zaprotestowanych do nadesłanych do inkasa przedstawia się w następujący sposób (w %ach kwoty weksli nadesłanych):

	I półrocze:	
	1932	1933
Inkaso	60,4	66,4
Protest	25,7	20,6

Udział weksli zainkasowanych wzrasta, protestowanych zaś kurczy się.

Dr. J. Pawlak

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

ORZECZNICTWO SĄDOWE

WEKSEL NA ZLECENIE WŁASNE. — Weksel z wystawienia firmy X „na zlecenie własne” i akceptowany przez firmę Y ustąpiony został przez firmę X firmie Z, która wystąpiła przeciwko firmie Y o zapłatę. Firma Y zastrzelała się nieważnością wekslu, jako opiewającego na zlecenie trasata. Sady merytoryczne oddaliły skargę, wywodząc, że słowa „na zlecenie własne” odnoszą się do trasata, wobec czego weksel jest ważny.

Sąd Najwyższy (sprawa III 2 C. 231/32) uznał takie tłumaczenie słów „na zlecenie własne” za nieuzasadnione. Weksel jest papierem wartościowym, przeznaczonym do obiegu światowego, zatem musi być tłumaczony według zasad, obowiązujących w obrocie światowym, a w obrocie tym decyduje raczej treść, zrozumiana w sposób logiczny, aniżeli literalne znaczenie użytych słów.

Oceniając treść rzeczzonego wekslu według zasad prawdopodobieństwa, przyjąć należy, że wystawca chciał stworzyć normalne zobowiązanie wekslowe, że wierzyciela wekslowego

miał oznaczać wystawcę („na zlecenie własne” — t. j. wystawcy, a nie trasata) i, że gdyby przyjąć odmienne tłumaczenie, to pierwszy podpis na odwrocie musiałby pochodzić od trasata, a nie od wystawcy.

PRZEKREŚLENIE INDOSU IN BLANCO. — Rewizja zarzucała wyrokowi, że uznał prawo powoda do dochodzenia pretensji z wekslu, jakkolwiek nie przekreślony został indos (żyro) in blanco, zamieszczony przez powoda na odwrocie wekslu. Sąd Najwyższy (sprawa III 1 Rw. 2583/32) nie podzielił tego zapatrywania, wychodząc z następujących założeń:

Przeniesienie wekslu indosem na daną osobę następuje albo przez wypisanie nazwiska indosatarjusza (osoby, na którą weksel się przenosi) i podpisanie się indosanta (żyranta), albo tylko przez samo podpisanie się indosanta i wręczenie wekslu osobie, na którą weksel zostaje przeniesiony (indos in blanco).

Dopóki indosant nie wręczył wekslu tej innej osobie, dopóty przeniesienie wekslu nie nastąpiło i sam indosant jest legitymowany do zaskarżenia wekslu. Zachodzi tylko konieczność przekreślenia indosów późniejszych, bo świadczą one, przez samo istnienie podpisów dalszych indosantów, o przeniesieniu wekslu. Jeżeli zaś późniejszych żyrantów niema, to niema podstaw, by posiadaczowi wekslu, który przez nieświadomość lub zapomnienie nie przekreślił swego zbędnego podpisu, odmawiać prawa do dochodzenia pretensji z wekslu, jest on bowiem legitymowany samem posiadaniem wekslu.

OGRANICZENIE W WYPOWIEDZENIU UMOWY O PRACĘ. — Art. 29 prawa o umowie o pracę pracowników umysłowych stanowi, że wypowiedzenie umowy ze strony pracodawcy nie może mieć miejsca m. in. podczas pełnienia przez pracownika obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy.

W konkretnym wypadku pracownik wystąpił o uznanie za nieważne wypowiedzenia w okresie, w którym powołany został na stanowisko ławnika sądu pracy.

Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I C 404/32), do którego sprawa przeszła z kasacji pracownika, wyjaśnił, że, oczywiście wyrażenie „podczas pełnienia obowiązków” bynajmniej nie oznacza okresu czasu, na który pracownik wciągnięty został na listę sędziów przysięgłych lub ławników sądów pracy, lecz dotyczy tylko tego czasu, gdy pracownik funkcje te faktycznie wykonywa. Odmienne wykładnia prowadziłyby do stworzenia dla pracownika, powołanego do pełnienia wymienionych funkcji na pewien przeciąg czasu, przywileju nieusuwalności i wkładalaby na pracodawcę uciążliwe obowiązki, jakich nie można się domniemywać bez wyraźnej dyspozycji ustawy.

PRZERWY W PRACY A PRETENSJE KASY CHORYCH. — Sąd Najwyższy (w sprawie I C 477/32) wyjaśnił, że wobec brzmienia ust. 1 art. 15 w związku z art. 51 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, z którego wynika, iż pracodawca obowiązany jest zawiadomić kasę chorych o przyjęciu lub zwolnieniu swych pracowników, czyli o zawarciu z nimi umowy pracy, zmianie warunków tej umowy lub też o jej rozwiązaniu, pracodawca nie ma obowiązku — pomierzone przepisy o tem bowiem nie stanowią — zawiadamić kasę chorych o każdej poszczególniej przerwie w pracy swych robotników, zatrudnionych przez czas dłuższy w jego przedsiębiorstwie. Przerwy takie pracodawca może wykazywać w listach płacy, nadsyłanych kasie chorych, dla której listy te stanowią winny dostateczną podstawę do obliczania składek według ilości dni, faktycznie przez robotników przepracowanych.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Wykonanie rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 21/X 1932 r. o premjowaniu pojazdów mechanicznych — rozp. Ministrów: Komunikacji i Spr. Wojsk., wyd. w poroz. z Ministrami: Skarbu oraz Przem. i Handlu, z dn. 14/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 62, poz. 464).

Organizacja i zakres działania kont. oli skarbowej — rozp. Ministra Skarbu z dn. 23/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 62, poz. 465).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

19 sierpnia:

— „T-wo A. Manufaktury Bawełnianej „Lorentz i Krusche” w Zgierzu — o g. 17 w lok. S-ki w Zgierzu, 1-go Maja 5.

9 września:

— „Cukrownia we Wrześni” S. A. — o g. 16 w sali „Hotelu Francuskiego” we Wrześni.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

SPRAWY BUDŻETOWE

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W LIPCU 1933 R. — Według danych tymczasowych dochody i wydatki budżetowe w lipcu 1933 r. w zestawieniu z odpowiednimi danymi za lipiec 1932 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	lipiec 1933	lipiec 1932	lipiec 1933	lipiec 1932
A. — ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	12	10	260	242
Sejm	15	17	511	521
Senat	—	1	125	135
Kontrola Państwa	—	—	389	394
Prezydjum Rady Ministrów	—	—	243	262
Min. Spraw Zagranicznych	97	509	3 800	3 329
„ Spraw Wojskowych	109	102	57 106	66 095
„ Wewnętrznych	1 396	1 012	16 551	16 264
„ Skarbu	74 803	100 036	9 880	8 140
„ Sprawiedliwości	4 288	4 713	7 780	7 803

Min. Przemysłu i Handlu	1 758	1 178	2 361	2 869
„ Komunikacji ¹⁾	197	33	1 730	256
„ Rolnictwa i Ref. Roln. ¹⁾	141	152	1 730	1 440
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	89	55	26 303	27 566
„ Robót Publicznych ¹⁾	—	1 052	—	2 809
„ Opieki Społecznej	436	27	6 589	5 901
„ Reform Rolnych ¹⁾	—	—	—	569
„ Poczt i Telegrafów	—	—	101	102
Emerytury i zaopatrzenia	3 888	4 649	12 015	15 468
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	11 125	10 284
Długi państwowe	—	—	7 114	18 431
Razem:	87 229	113 546	165 713	188 880

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:

Prezydjum Rady Ministrów:				
a) Drukarnie Państwowe	11	10	—	—
b) Polska Agencja Telegraf.	—	—	—	—
M-stwo Spraw Wojskowych:				
Państw. Wytwórnia Uzbrojenia	—	—	—	—

¹⁾ W 1933/34 r. b. Min. Robót Publicznych połączono z Min. Komunikacji, a b. Min. Reform Rolnych — z Min. Rolnictwa i Ref. Roln.

Państw. Wytw. Prochu i Mat. Kruszących	—	—	—	—
Państw. Zakłady Inżynierji	—	—	410	—
M-stwo Spraw Wewnętrznych: Państw. Zakł. Przemysł.-Zbożowe	—	—	—	—
Państw. Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku	—	—	33	—
Ministerstwo Skarbu: Mennica Państwowa	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu: Przedsiębiorstwa przem.-handl. i górn.-hutn.	1	—	—	—
Ministerstwo Komunikacji: Polskie Koleje Państwowe	2 639	449	—	—
Ministerstwo Rolnictwa: Lasy Państwowe	1 000	—	—	—
M-stwo Opieki Społecznej: Zdrojowiska Państwowe	—	1	—	—
M-stwo Poczty i Telegrafów: Polska Poczta, Telegraf i Telefon oraz przedsiębiorstwa pomocnicze	1 035	2 719	—	—
Razem:	4 686	3 179	443	—

C. — MONOPOLE:

Ministerstwo Skarbu: Monopol solny	4 080	3 850	—	—
" tytoniowy	28 997	25 000	—	—
" spirytusowy	16 036	14 828	—	—
" zapałczany	—	—	—	—
Loterja państwowa	1 300	1 500	—	—
Razem:	50 413	55 178	—	—

D. — FUNDUSZE:

M-stwo Skarbu: a) Państwowy Fundusz Kredytowy	441	—	—	—
b) Państwowy Fundusz Gospodarczy	—	—	—	—
M-stwo Komunikacji: Państwowy Fundusz Drogowy	—	—	2 700	—
M-stwo Rolnictwa i Ref. Roln.: Fundusz Obrótowy Reformy Rolnej	—	—	—	—
M-stwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.: Stypendja akademickie	—	—	110	—
Razem:	441	2 810	—	—

Ogółem: 142 769 171 903 168 996 188 880

Polska należy do państw, które szczególnie wczesnie wysunęły zasadę równowagi budżetowej na czoło swej polityki finansowej i gospodarczej, a w konsekwencji mogą dużo łatwiej prowadzić walkę z kryzysem i jego skutkami. Wyłomy, czynione przez kryzys w dochodach, wymogi akcji, mającej na celu przeciwdziałanie się kryzysowi lub łagodzenie jego skutków — sprawiają, że pełna równowaga nie jest z reguły do osiągnięcia, lecz deficyty sięgają sum stosunkowo niewielkich, znajdując pokrycie w rezerwach skarbowych lub ze specjalnie uruchamianych źródeł, przyczem deficyty te wykazują duże wahania sezonowe, zależnie od dopływu dochodów, a także i związane z sytuacją koniunkturalną. I półrocze roku budżetowego jest z reguły gorsze dla gospodarki finansowej Państwa niż II półrocze, co się wyraża właśnie przez zwiększanie się deficytów. W roku bieżącym w lipcu wykonanie budżetu w Polsce wykazuje deficyt, wynoszący 262 miljn., a więc bardzo podobny, jak w czerwcu (241 miljn.) i maju (245 miljn.), przyczem stanowiący tylko 15% sumy wydatków budżetowych w miesiącu sprawozdawczym.

Lekki wzrost deficytu w lipcu nie był spowodowany kurczeniem się dochodów, które — przeciwnie — (jak zwykle zresztą w lipcu) wzrosły, ale większą niż przy dochodach zwykłą wydatków. Gdy, mianowicie, dochody wzrosły w lipcu w porównaniu z czerwcem z 1323 miljn. do 1428 miljn., to wydatki — z 1563 miljn. do 1690 miljn.

Wzrost dochodów w lipcu nastąpił we wszystkich grupach prócz, drobnej zresztą bardzo, grupy funduszy, gdzie wpływy w lipcu wynosiły 204 miljn. wobec 205 miljn. w czerwcu. Zato w grupie administracji dochody wzrosły z 809 miljn. do 872 miljn., w grupie przedsiębiorstw z 45 miljn. do 47 miljn. (maksymum w bież. roku budżetowym), w grupie monopolów z 463 miljn. do 504 miljn. Zwyżka dochodów administracji dotyczy głównie dochodów Min. Skarbu (dominującej pozycji w tej grupie), które — dzięki zwyżce wpływów z danin — zwiększyły się z 700 miljn. do 748 miljn.

W grupie przedsiębiorstw zjawiała się po raz pierwszy w bież. roku budżetowym wpłata Kolei Państwowych w kwocie 26 miljn., wpłaty zaś innych przedsiębiorstw zmniejszyły się — Lasów Państwowych z 30 miljn. do 10 miljn., Poczty i Telegrafu z 15 miljn. do 10 miljn.

Zwyżka wydatków w lipcu dotyczy w większości grupy administracji, gdzie rozchody podniosły się z 1550 miljn. do 1657 miljn. (tu przede wszystkim podniosła się obsługa długów — z 08 miljn. do 71 miljn.), poza tem jeszcze grupy funduszy, gdzie wydatki zwiększyły się z 03 miljn. do 28 miljn. (Państw. Fundusz Drogowy), natomiast dopłaty do przedsiębiorstw w lipcu skurczyły się — 04 miljn. w lipcu wobec 10 miljn. w czerwcu.

W okresie pierwszych 4 miesięcy roku budżetowego 1933/34 dochody budżetowe wyniosły 5767 miljn., a więc dość znacznie mniej niż w tym samym okresie 1932/33 r. (5898 miljn.). Stosunkowo najmniejszej obniżce uległy wpłaty monopolów — z 2092 miljn. do 1996 miljn., nieco silniej spadły wpłaty przedsiębiorstw — z 164 miljn. do 134 miljn., stosunkowo zaś najsilniej obniżyły się dochody administracji — z 4642 miljn. do 3622 miljn., a szczególnie dochody Min. Skarbu — z 4078 miljn. do 3136 miljn. Wydatki budżetowe w okresie kwiecień — lipiec 1933/34 r. wyniosły 6670 miljn. — wobec 7648 miljn. w tymże okresie 1932/33 r.; spadek więc jest tu nieco mniejszy niż przy dochodach, przyczem zauważyć należy, że bardzo poważnie zmniejszyła się w bież. roku budżetowym obsługa długów z 729 miljn. do 403 miljn.

Porównanie wyników budżetowych roku bieżącego z wynikami lat bardziej odległych, t. j. 1930/31 r. i 1931/32 r., kiedy najsilniej odbywała się kompresja budżetów, daje następujące wyniki: dochody w r. b. są niższe niż w odpowiednim okresie z przed 2 lat o 2206 miljn., t. j. o ok. 27%, a niż w tym samym okresie z przed 3 lat (w 1930/31 r.) o 3486 miljn., t. j. o ok. 37%; wydatki budżetowe w okresie kwiecień — lipiec r. b. są niższe niż w tym samym czasie przed 2 laty (w 1931/32 r.) o 2325 miljn., t. j. o ok. 26% (t. j. procentowo prawie w tym samym stopniu co dochody), w stosunku zaś do takiegoż okresu przed 3 laty (1930/31 r.) spadły o 2547 miljn., t. j. o ok. 27% (a więc w niewiele większym stopniu niż rzez przeciąg ostatnich 2 lat).

W stosunku do budżetu na rok 1933/34 dochody, faktycznie osiągnięte w okresie pierwszych 4 miesięcy, stanowiły 280% sumy całorocznej (idealny procent = 333%), przyczem dochody administracji dały 24%, wpłaty monopolów — 302%, wpłaty przedsiębiorstw — 128%, wpływy funduszy — zaledwie 93%. Wydatki osiągnęły w okresie kwiecień — lipiec tylko 271% sumy, preliminowanej w budżecie na cały rok, przyczem dopłaty do przedsiębiorstw wyniosły już 509%, wydatki funduszy — nawet 1043%, a wydatki administracyjne 270%.

Obroty kasowe w lipcu 1933 r. przedstawiały się następująco (w miljn. 2):

	Dochody	Wydatki
Pozostałość w dn. 30/VI	1201	—
Obroty budżetowe	1428	1690
Autonom. obroty budżetowe woj. Śląskiego	64	59
Pożyczki państw. — obroty gotówką:		
8% pożyczka konwersyjna	—	00
4% " premjowa dolarowa	—	00
bilety skarbowe	671	323
Sumy obrotowe	6390	6414
" obce	1521	1479
Pozostałość w dn. 31 VII	—	1310

Ogółem: 11275 11275

WPLYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W LIPCU 1933 R. — Według danych tyczących wpływy z danin publicznych oraz monopolów państwowych w lipcu 1933 r. przedstawiały się następująco (w tys. 2):

	Prelimino-	Wpły-
	wano	nęło
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE		
Podatki gruntowe	3 500	2 874
" od nieruchomości miejskich i wiejskich	5 000	4 543
Podatek przemysłowy	17 000	16 729
" dochodowy	9 500	9 993
" wojskowy	10	21
" nadzwycz. od niektórych zajęć zawodowych	100	61
" od kapitałów i rent	550	607

Zaległości podatków zniesionych	3	6
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	1 000	1 390
Podatek od energii elektrycznej	350	351
RAZEM:	37 013	36 575
2. — PODATEK MAJĄTKOWY	700	257
3. — PODATKI POŚREDNIE		
Podatek od wina	140	125
" " piwa	1 150	891
" " cukru	7 150	9 431
" " drożdży	870	668
" " olejów mineralnych	2 000	1 665
" " zapalniczek	—	—
" " kwasu octowego	17	21
Akcyzowe opłaty patentowe	310	294
Odsetki za odroczenie i kary za zwłokę	90	109
Podatki zniesione	—	—
RAZEM:	11 727	13 204
4. — CŁO		
Cło przywozowe	7 660	6 185
Wpływy uboczne od cła przywozowego	1 310	1 484
Cło wywozowe	28	53
Wpływy uboczne od cła wywozowego	2	6
RAZEM:	9 000	7 728
5. — OPŁATY STEMPLOWE I DANINY POKREWNE		
Opłaty stemplowe	7 150	7 382
Podatek spadkowy i od darowizn	850	680
RAZEM:	8 000	8 062
6. — NADZWYCZ. DODATEK DO DANIN	4 664	5 148
7. — DANINA LASOWA	17	4
8. — MONOPOLE		
Monopol solny	4 080	4 080
" tytoniowy	26 000	28 997
" spirytusowy	16 000	16 036
" zapalczany	—	—
Loterja państwowa	1 300	1 300
RAZEM:	47 380	50 413
OGÓŁEM:	118 501	121 391

Lipiec wśród bardzo mało wydajnych dla Skarbu miesięcy letnich jest z reguły miesiącem najbardziej korzystnym pod względem wpływów, wznosząc się ponad poziom zarówno wpływów czerwcowych jak i sierpniowych. Także w bież. roku budżetowym wpływy skarbowe w lipcu okazały się wyższymi o 8,2 miljn. niż w czerwcu. Ogólnie biorąc, wahania wpływów skarbowych w ciągu roku zależne są przede wszystkim od terminarza podatków bezpośrednich, następnie wiążą się z całą polityką podatkową (ulgi, odroczenia i t. p.), wreszcie z sezonowymi zmianami w obrotach gospodarczych, odbijającymi się we wpływach skarbowych prawie zawsze z opóźnieniem, dochodzącym w niektórych wypadkach do 7 miesięcy (głównie z racji kredytowania należności skarbowych). Obraz wahań wpływów skarbowych w ciągu kilku ostatnich lat budżetowych — w okresie odwrotu konjunktury — daje nam następujące zestawienie (w miljn. zł):

	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34
Kwiecień	- 24,2	- 14,0	- 8,1	+ 9,5
Maj	+ 9,2	+ 4,4	+ 14,9	- 15,1
Czerwiec	- 25,3	- 23,0	- 22,7	- 10,5
Lipiec	+ 18,5	+ 6,2	+ 6,1	+ 8,2
Sierpień	- 19,9	- 10,5	- 9,4	
Wrzesień	+ 9,0	- 0,8	+ 3,4	
Październik	+ 14,4	+ 31,9	+ 19,4	
Listopad	- 7,7	- 15,0	+ 1,8	
Grudzień	+ 27,7	+ 8,8	+ 7,6	
Styczeń	- 28,5	- 12,5	- 23,1	
Luty	- 32,3	- 23,4	- 12,8	
Marzec	+ 13,3	+ 8,1	+ 11,5	

W lipcu r. b. mamy, jak widać, zwykłą — podobnie — jak w lipcu lat poprzednich, ale wyższą w r. b. jest większa niż w latach poprzednich (z wyjątkiem 1930 r., gdzie jednak sumy wpływów i amplituda wahań były jeszcze stosunkowo bardzo duże). Jeśli weźmiemy pod uwagę całe pierwsze 4 miesiące roku budżetowego, to okaże się, że wahania w tych 4 miesiącach w sumie dały w r. b. zniżkę 7,9 miljn., a więc mniejszą niż w latach poprzednich: w 1932 r. 9,8 miljn., w 1931 r. 26,4 miljn., w 1930 r. 21,8 miljn. Stąd powoli zmniejsza się roz-

piętość między sumą wpływów miesięcznych w r. b. i w latach poprzednich.

W stosunku do preliminarza miesięcznego, ustalonego przez Min. Skarbu, wpływy, faktycznie osiągnięte w lipcu r. b., okazały się wyższymi, przyczem daniny publiczne dały nieco mniej, niż preliminowano, a pewną nadwyżkę ponad preliminarz dały tylko wpłaty monopolów. W zakresie danin wyższe wpływy od preliminowanych wykazały podatki pośrednie, opłaty stemplowe (a więc przede wszystkim źródła, bezpośrednio związane z obrotem) oraz nadzwyczajny dodatek do danin, mniej niż preliminowano dały podatki bezpośrednie oraz cło. W zakresie wpłat monopolów bardzo nieznaczna wyższka ponad preliminarz wykazała wpłata monopolu spirytusowego, poważniejszą — wpłata monopolu tytoniowego.

Wspomniana wyżej wyższka wpływów skarbowych w lipcu w stosunku do czerwca rozkłada się równomiernie na daniny i na monopole. Mianowicie, suma wpływów z danin wzrosła o 4,1 miljn. i podobnie wzrosła suma wpłat monopolów.

W zakresie danin podatki bezpośrednie wykazały w lipcu w stosunku do czerwca wyższkę o 0,6 miljn. Skurczyły się w dalszym ciągu wpływy z podatków gruntowych (z 3,5 miljn. do 2,9 miljn.), poza tem wpływ z podatku od nieruchomości (z 5,6 miljn. do 4,5 miljn.) oraz wpływy z podatku dochodowego (z 11,0 miljn. do 10,0 miljn.). Zwyżkowały natomiast wpływy z podatku przemysłowego (wobec płatności podatku zryczałtowanego i zaliczki kwartalnej) — z 12,5 miljn. do 16,7 miljn. oraz z podatku od kapitałów i rent (jak zwykle w tym czasie) — z 0,2 miljn. do 0,6 miljn.

W stosunku do lipca 1932 r. wpływy z podatków bezpośrednich w lipcu r. b. wykazują nie tak wielką zniżkę — o 2,5 miljn. Wzrosły w r. b. wpływy z podatków gruntowych — o 0,7 miljn., oraz z podatku od nieruchomości — o 0,3 miljn. (dodatek kryzysowy), natomiast obniżyły się w r. b. wpływy z podatku dochodowego (łącznie z dodatkiem kryzysowym w r. b.) — o 0,7 miljn. (mniejsze dochody — mniejsza podstawa wymiarowa), oraz z podatku przemysłowego (o 2,8 miljn.).

Dochód z podatku majątkowego wyniósł zaledwie 0,26 miljn., wykazując wyższkę o 0,09 miljn. w stosunku do czerwca r. b. i o 0,06 miljn. w stosunku do lipca r. ub.

Wpływy z podatków pośrednich po zniżce w maju i czerwcu w lipcu podskoczyły (o 1,8 miljn.), osiągając poziom rekordowy w bież. roku budżetowym, a także w stosunku do lipca r. ub. wykazując wyższkę o 0,2 miljn. Zwyżkę wpływów wykazał w lipcu w stosunku do czerwca dochód z podatku od cukru — z 7,8 miljn. do 9,4 miljn. (maksimum w bież. roku budż.), z podatków od olejów mineralnych — z 1,2 miljn. do 1,7 miljn. (kwota identyczna z majową), oraz z podatku od piwa — z 0,7 miljn. do 0,9 miljn. (maksimum w bież. roku budż.). Natomiast obniżyły się w lipcu wpływy z podatku od drożdży — z 0,9 miljn. do 0,7 miljn., oraz z akcyzowych opłat patentowych — z 0,5 miljn. do 0,3 miljn.

W zestawieniu z wpływami przed rokiem, t. j. w lipcu 1932 r., zwiększyły się w r. b. wpływy z podatku od cukru (o 1,3 miljn.), zmniejszyły się zaś wpływy z innych podatków, zwłaszcza z podatku od piwa (o 0,6 miljn.).

Dochód z cel, wahaający się (poza wahaniami wpłat W. M. Gdańska) zależnie od zmian w rozmiarach i strukturze importu w okresie mniej więcej ostatnich 3 miesięcy (kredyty celne), po 2 miesięcznej zniżce wykazał w lipcu wyższkę (z 6,4 miljn. do 7,7 miljn.), osiągając jednocześnie poziom zaledwie o 0,2 miljn. niższy od zeszlencznego.

Wpływy z opłat stemplowych, będące do pewnego stopnia wskaźnikiem rozmiarów obrotów gospodarczych (częśćowo z opóźnieniem), po zwyżce majowej w czerwcu i lipcu spadły, tracąc jednak tylko część majowej wyższki (kwiecień — 7,8 miljn., maj — 8,5 miljn., czerwiec — 8,2 miljn., lipiec — 8,1 miljn.). Podatek spadkowy pozostał w lipcu na poziomie czerwcowym, a wpływy z opłat stemplowych obniżyły się z 7,6 miljn. do 7,4 miljn. Wpływy z opłat stemplowych w lipcu r. ub. były o 1,6 miljn. wyższe od tegorocznych.

Nadzwyczajny dodatek do danin wykazał w lipcu w stosunku do czerwca — w związku ze zwyżką wpływów z samych danin — wzrost z 4,7 miljn. do 5,1 miljn., przyczem w stosunku do lipca r. ub. dochód tegoroczny z dodatku do danin był niższy o 0,8 miljn.

Wpłaty monopolów wzrosły w lipcu w stosunku do czerwca, jak zaznaczyliśmy wyżej o 4,1 miljn. Wpłaty monopolu solnego i loterii państwowej były w lipcu prawie identyczne z majowymi i czerwcowymi (ściślej — wpłata monopolu solnego była niespełna o 0,1 miljn. większa w lipcu). A jednocześnie wpłaty monopolu tytoniowego i spirytusowego wzrosły w lipcu o 2,0 miljn. każda.

W zestawieniu z lipcem r. ub. wpłaty monopolów w lipcu r. b. okazały się o zł 4'8 miljn. niższymi. Obniżyły się, mianowicie, wpłaty monopolu tytoniowego (o zł 60 miljn.) i loterii (o zł 0'2 miljn.). Natomiast wzrosły w r. b. wpłaty pozostałych monopolów, a więc spirytusowego (o zł 1'2 miljn.) i solnego (o zł 0'2 miljn.).

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w lipcu r. b. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na 1933/34 r., oraz z wpływami, osiągniętymi w lipcu 1932 r., przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	$\frac{1}{12}$ budżetu na 1933/34	Lipiec 1933	Lipiec 1932
Podatki bezpośrednie	42.0	36.6	39.1
Podatek majątkowy	2.3	0.3	0.2
Podatki pośrednie	12.9	13.2	13.0
Cło	11.3	7.7	7.9
Opłaty stemplowe	9.8	8.1	9.6
Nadzwycz. dodatek do danin	6.4	5.1	5.9
Monopole	55.1	50.4	55.2

Jak widzimy, wpływy, osiągnięte w lipcu r. b., były niższe od przeciętnej obliczonej miesięcznej normy budżetowej w zakresie wszystkich pozycji z wyjątkiem opłat stemplowych, które dały w lipcu więcej niż wynosi dwunasta część sumy budżetowej.

W okresie pierwszych 4 miesięcy roku budż. 1933/34 wpływy z danin i monopolów osiągnęły kwotę zł 497.1 miljn., a więc mniej, niż wypadłoby w stosunku do budżetu ($\frac{1}{3}$ budżetu na cały 1933/34 r. = zł 559.1 miljn.) i niż faktycznie osiągnięto w tym samym okresie 1932/33 r. (zł 535.5 miljn.).

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w okresie pierwszych 4 miesięcy 1933/34 r. z wpływami w tymże czasie w 1932/33 r. oraz z budżetem na rok 1933/34 przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	Kwiecień — lipiec:		
	1932/33	1933/34	% budżetu
	miljn. zł	miljn. zł	%
Daniny publiczne	326.3	297.6	29.3
Podatki bezpośrednie	170.9	160.3	31.8
w tem:			
podatki gruntowe	13.4	17.5	32.4
podatek od nieruchomości	16.5	19.1	31.9
podatek przemysłowy	63.9	54.3	29.0
podatek dochodowy	66.7	59.2	34.8
Podatki pośrednie	51.8	48.7	31.4
w tem:			
podatek od cukru	33.5	32.5	32.5
Cło	39.7	35.5	26.3
Opłaty stemplowe	39.6	32.6	27.6
Podatek majątkowy	1.2	0.9	3.3
Nadzwycz. dodatek do danin	23.1	19.4	25.1
Danina lasowa	0.0	0.2	91.5
Monopole	209.2	199.6	30.2
w tem:			
Tytoniowy	118.0	103.8	29.7
Spirytusowy	62.0	66.2	28.8
Ogółem daniny i monopole:	535.5	497.1	29.6

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 7 do 11 sierpnia 1933 r. 1)

— Waluty w okresie sprawozdawczym miały tendencję spokojną; różnice kursów były minimalne, obroty średnie. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej kształtowały się kursy dolarów o zł 0.04 (na zł 1), franków szwajcarskich o zł 0.05 (na 100 fr.), lirów włoskich o zł 0.05 (na 100 lir.), guldenów gdańskich o zł 0.05 (na 100 guld.). Niższe kursy notowano dla funtów szterlingów o zł 0.01 (na zł 1), dla franków francuskich o zł 0.02 (na 100 fr.), dla koron czeskosłowackich o zł 0.01 (na 100 kor.) i dla florenów holenderskich o zł 0.05 (na 100 fl.). Belgi i korony duńskie notowano po dotychczasowych kursach. W obrotach zagiełdowych płacono za dolary gotówkowe po zł 6.59 za zł 1.

1) W sobotę, dn. 12/VIII, giełda nieczynna.

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 11/VIII
	w zł		
Dolary St. Zjedn.	6'65	6'57	6'60
" " " telegr.	6'66	6'58	6'61
Funty szterlingi	29'63	29'60	29'61
Franki francuskie	35'02	35'01	35'01
Franki szwajcarskie	173'00	172'95	173'00
Belgi	100 blg.	124'85	124'85
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'52	26'51
Liry włoskie	100 lir.	47'05	47'00
			-47'05
Floreny holenderskie	100 fl.	361'00	360'90
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'75	173'75
Korony duńskie	100 kor.	132'60	132'60

Obroty papierami lokacyjnymi państwowymi w okresie sprawozdawczym były średnie, kursy kształtowały się niejednolicie—mocniej dla papierów złotych, słabiej dla papierów dolarowych. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, podniosły się w cenie: 4% Pożyczka Dolarowa o zł 0.25, 5% Pożyczka Konwersyjna o 1.00% i 10% Pożyczka Kolejowa o 1.50% nominalu. Po niższych kursach notowano 3% Pożyczkę Budowlaną o zł 0.50, 4% Pożyczkę Inwestycyjną serje o zł 0.50 i 6% Pożyczkę Dolarową o 2.25% nominalu. Kursy 4% Pożyczki Inwestycyjnej, 5% Pożyczki Konwersyjnej Kolejowej, 7% Pożyczki Stabilizacyjnej — utrzymane. Listy Zastawne i Obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego notowano po kursach, ustalonych od dłuższego już czasu.

Na rynku listów zastawnych panowała tendencja mocniejsza i żywsze obroty. Szczególnie mocne były listy zastawne miast prowincjonalnych. Porównując z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, wyżej cenione były (w % nominalu): 8% L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego o 5.50%, 4% L. Z. T-wa Kred. Ziems. o 1.00%, 7% L. Z. T-wa Kred. Ziems. o 1.00%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 0.75%, 5% L. Z. T-wa Kred. m. Kalisza o 2.00%, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Kalisza o 2.50%, VIII i IX 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. o 1.50%. Po dotychczasowym kursie obracano 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyż- szy	Kurs naj- niż- szy	Kurs w dn. 11/VIII
w zł za 1 zł .				
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł . 50	39.40	39.00	39.05
				-39.00
4% " Dolarowa	zł 5 ¹⁾	49.90	49.50	49.75
				-49.60
				-49.75
4% " Inwestycyjna	zł w zł . 100	104.00	103.75	104.00
4% " " serje	zł w zł . 100	111.00	110.00	110.00
w % nominalu				
5% " Konwersyjna	zł	47.50	46.50	47.00
				-47.50
5% " Konwers. Kol.	zł	41.50	41.50	—
6% " Dolarowa	zł	58.00	58.00	—
7% " Stabilizacyjna ²⁾	zł ²⁾	53.63 ³⁾	52.00	52.03
10% " Kolejowa	fr. w zł .	103.50	103.50	—
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł . 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł . 1927	94.00	94.00	94.00
7% " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł . 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł . 1924	94.00	94.00	94.00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł . 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł . 1924	94.00	94.00	94.00
8% " Bud. " " " " "	zł w zł . 1927	93.00	93.00	93.00
8% L. Z. T-wa Kred. Prze- mysłu Polskiego ⁴⁾	zł	58.00	53.00	—

1) zł 5 = zł 45.57.

2) zł 1 = 5.183 fr. szwajc. = Hfl. 2.488.

3) Z wyłączeniem transzy francuskiej.

4) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

5) Dotyczy drobnych odcinków.

4½%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	42'00	41'75	42'00
7%	" " " " " "	\$ w zł.	41'00	40'25	41'00
8%	" " " " " m. Warszawy	zł	43'75	43'00	43'63
9%	" " " " " Częstochowy	zł	40'00	40'00	40'00
5%	" " " " " Kalisza	zł	45'00	45'00	45'00
8%	" " " " " Łodzi	zł	40'00	40'00	40'00
8%	" " " " " Radomia	zł	40'00	40'00	40'00
10%	" " " " " "	zł	36'75	36'50	36'75

VI 6%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	40 50	40 00	—
VIII i IX 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	38 25	37 75	38 00

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
7/VIII	57'51 ÷ 57'62	46'90 ÷ 47'10	—	—	57'75
8/ "	57'52 ÷ 57'63	" "	—	—	"
9/ "	" "	" "	—	—	"
10/ "	57'52 ÷ 57'64	" "	—	—	"
11/ "	" "	" "	—	—	57'75
12/ "	" "	" "	—	—	"

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
7/VIII	Święto	—	—	—
8/ "	29'62	—	15'30	—
9/ "	"	—	15'40	—
10/ "	"	—	15'50	—
11/ "	"	—	"	—
12/ "	"	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾

	24 ÷ 29/VII	31/VII ÷ 5/VIII	7 ÷ 12/VIII
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New York			
6% dolarowa			
1920	62½—62½—62½ (3 000)	62½—59—61 (7 000)	62—59—61 (13 000)
8% Dillon.			
1925	71—71—71 (2 000)	72½—69½—69½ (28 000)	69½—69—69 (50 000)
7% stabilizac.			
1927	70½—70½—79½ (10 000)	71½—69—69½ (68 000)	70—69—69 (104 000)
7% Warszawy			
1928	42½/8—42½/8—42½/8 (1 000)	45½—45½—45½ (18 000)	45½—44½—44½ (17 000)
7% śląska			
1928	46—48—48 (6 000)	50—48½—50 (11 000)	50½—50½—50½ (10 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	83'01—79'01 —82'01	82'86—80'86 —81'86	—
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	51'00—49'00 —51'00	—	52'00—51'00 —52'00
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska			
1924	96'80—96'80 —96'80	—	97'00—96'90 —96'90

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

O POLICE DEMOGRAFICZNEJ NIEMIEC

WIADOMOŚCI, nadchodzące z Berlina, stosunkowo mało przynoszą materiału o reformach społecznych, które były hasłem bojowym rewolucji niemieckiej; jedne z nich są realizowane bez zwłoki, i to nawet środkami gwałtownymi, drugie mają być odłożone ad calendas, inne wreszcie wymagają nie tylko umiejętnego planu i potężnych środków, ale i długiego czasu, żeby przynieść spodziewane owoce. Do tej trzeciej grupy należy zarówno sanacja obyczajów, jak i system polityki społecznej i osadniczej, wprowadzany z wielkim rozmachem dla przywrócenia narodowi niemieckiemu dawnej jego żywotności.

Polityka demograficzna w wielkiej, światowej skali była prowadzona dotąd tylko przez maltuzjanistów; w latach ostatnich występował oni pod hasłem pacyfizmu i mogliby się chlubić znacznymi tryumfami, zwłaszcza na terenie Niemiec, gdyby wszystko, co się spełniło w ruchu ludności zgodnie z ideą pacyfizmu, wypadało zapisać na rachunek tej propagandy. W każdym razie taka jest panująca opinia i ona w dużym stopniu tłumaczy ostrą nienawiść do pacyfizmu oraz nielitościwe tępienie jego ludzi i rzeczy przez rewolucję niemiecką. Wpływ pacyfizmu na orientację polityczną Niemiec był tylko bardzo przełotny, natomiast nowe obyczaje, zachwalane przez

pacyfistów, zwicznęły równowagę między pokoleniami starymi i młodymi do tego stopnia, że z roku na rok będzie naród niemiecki zamieniał się coraz więcej w społeczeństwo starców, i to powolne starzenie będzie trwało tak długo, dopóki nie wymrze bardzo liczne pokolenie, które dzisiaj jest w wieku powyżej lat 24. Ten niezdrowy stosunek występuje we Francji w znacznie słabszej postaci, ale i tam budzi smutne refleksje, dla naszych zaś sąsiadów jest to perspektywa bodaj tragiczna, bo światoburcze ich gesty, gdyby były dalej powtarzane, przypomniałyby dość żywo porwy starców, ogarniętych zapalem młodego wieku. Zrozumiałe jest zatem, że ruch ludności i jego uzdrowienie znalazły się na czołowym miejscu w programie nowego Rządu.

Źródłem wspomnianej wyżej niedoli jest ogromny przyrost sił, osiągnięty w wieku XX, który przez złą gospodarkę zamienił się w prawdziwą klęskę.

Po wielkiej wojnie dochodził naród niemiecki jeszcze raz do szczytu naturalnego rozwoju, a raczej miał materialne warunki, żeby mimo mniejszego obszaru utrzymać dawną przewagę liczbową w Europie. W latach 1919 ÷ 1929 wchodziły w życie olbrzymie masy młodzieży, które przyszły na świat z początkiem XX wieku. To też w tych 11 latach skojarzyło się 7 milionów małżeństw, to jest prawie tyle co w Pol-

1) Za zł 100.

2) Za £ 1.

1) Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

sce i we Włoszech, razem wziętych. Ruch naturalny tak wielkich rozmiarów mógł być potężnym czynnikiem w podniesieniu konsumpcji, zwłaszcza że olbrzymie kredyty zagraniczne ułatwiały Niemcom adaptację aparatu gospodarczego do dzisiejszych warunków egzystencji. Wywiązali się z zadania w ten sposób, że, mając nadmiar pracowników, przeprowadzili kosztowną racjonalizację produkcji, cały zaś aparat przybrał takie nastawienie, jak gdyby połowa świata miała niebawem stać się kolonią niemiecką. Wśród okazałej masy zaślubin przypadła ledwie połowa na małżeństwa, skojarzone celem założenia prawdziwej rodziny dawnego stylu. Jest to siła bardzo cenna, ale za mała, żeby utrzymać ludność Niemiec w dzisiejszej liczbie 65 milionów.

W 1932 r. spadła liczba urodzeń poniżej 1 miliona. To arytmetyczne przesilenie wywołało tem silniejszą reakcję, że nigdy dotąd nie notowała statystyka niemiecka tak niskiego poziomu w czasie pokoju i że nie tak dawno, bo na początku XX wieku rodziło się w Niemczech z roku na rok 2 miliony dzieci. W pokoleniu dorosłym mają ciągle Niemcy wielką przewagę nad innymi narodami, zato w pokoleniu młodzieży do lat 14, urodzonym po wojnie, dochodzi stopniowo do zrównania między młodzieżą włoską a niemiecką, następne zaś miejsce i niewiele niższe przypadnie Polsce. Nie są to teoretyczne możliwości lub odległe perspektywy, ale taki jest skład pokolenia, które po 1940 r. znacznie odgrywać w życiu czynną rolę. Ludność dorosła Niemiec, powyżej 24 lat, stanowi okazałą siłę 37 milionów, a w Polsce nie dochodzi do połowy tej masy; z tego jednak nie wynika, żeby na przyszłość ludność jednego i drugiego kraju mogła rozwijać się w tej proporcji, natomiast pewne jest, że będzie wymierać w tym stosunku, to znaczy, że w najbliższych latach, gdy rocznik zgonów dojdzie w Niemczech do 1 miliona i potem postąpi jeszcze wyżej, to w Polsce będzie się wahał około połowy miliona. Ponieważ zaś nie zanoszą się na to, żeby liczba urodzeń mogła w następnych latach dochodzić do 1 miliona, więc o dalszym przyroście naturalnym nie może być mowy, a perspektywa wolnego wymierania jest bardzo bliska.

Przyrost ludności Niemiec dochodził w 1926 r. do 1 miliona, w 1927 r. spadł do 406 tys., w 1929 r. do 341 tys., w 1931 r. zszedł do 306 tys. i do 270 tys. w 1932 r. Taki spadek przyrostu odbywał się wówczas, gdy liczba urodzeń utrzymywała się powyżej 1 miliona rocznie.

W latach następnych będzie i w Niemczech i w całej Europie spadała liczba zawieranych małżeństw, z natury rzeczy musi zmniejszać się liczba urodzeń, natomiast w liczbie zgonów będzie panować tendencja do stałego wzrostu, w konkluzji spadek przyrostu naturalnego musi odbywać się szybciej niż dotąd i doprowadzić wkrótce do niedoboru. Taka jest naturalna kolej rozwoju naturalnego, której wola państwa nie może odwrócić, a nawet potężne siły, jakie wystawiła rewolucja niemiecka, mogą tylko hamować i łagodzić nieunikniony bieg procesu.

Rozmiary przesilenia demograficznego są w Niemczech szeroko znane i nawet panuje skłonność do przesady w jego opisach. Jednak do naukowego wyjaśnienia zjawiska jest daleko, choćby w tym zakresie, jakie jest Rządowi potrzebne w jego polityce i budżecie. Wszelkie niekorzystne zmiany są

z zasady tłumaczone złą konjunkturą; w latach ostatnich jest oczywiście kryzys odpowiedzialny za spadek zaślubin, a nawet za dalsze obniżenie urodzeń. Takiej opinii daje wyraz Urząd Statystyczny Rzeszy w swoim organie „*Wirtschaft u. Statistik*”. Gdyby rzeczywiście uczucie kryzysowego pesymizmu wywierało wpływ decydujący, wówczas wystarczyłoby stworzyć lepszą konjunkturę dla nowożeńców i rodzin, żeby doczekać się realnych i rychłych rezultatów. Z resztą z wielu innych względów zasługuje na zbadanie kwestja, w jakim stopniu odbija się kryzys na ruchu naturalnym ludności.

W czasie powszechnego zastoju i niepewności, gdy jedni unikają nowych zobowiązań, drudzy uchylają się przed dopełnieniem starych, wydawałoby się rzeczą naturalną, że zmniejsza się również skłonność do zobowiązań rodzinnych, że z drugiej strony dotkliwa nędra zwiększa liczbę zgonów, co w rezultacie powinno zredukować przyrost naturalny do nikłych rozmiarów. Tak myślało wielu ekonomistów i demografów. Otóż, największą niespodzianką dla nich jest utrzymanie normalnej śmiertelności w latach kryzysu, lub nawet jej zmniejszenie.

Mniej jasny jest obraz rozwoju zaślubin. Tu zniżka — silniejsza lub słabsza — jest zjawiskiem prawie powszechnym. Należy jednak pamiętać, że w latach 1927 ÷ 1930 wchodził w życie największy zastęp młodzieży i jego siła jest widoczna wszędzie w wysokiej liczbie zaślubin za te lata. Młodsze pokolenie jest mniej liczne, toteż zniżka zaślubin jest naturalna i nie musi oznaczać zmniejszenia prawdziwej skali demograficznej. Gdyby kryzysowi należało przypisywać duży wpływ, wówczas silnej zniżki należałoby oczekiwać w tych krajach, które szczególnie ucierpiały od upadku handlu światowego. W rzeczywistości widzimy zniżkę zaślubin we Francji, gdzie wynika najwidoczniej z zahamowania imigracji obcej, równie znaczną redukcję we Włoszech, i tu jest rzecz trudna do wyjaśnienia na zasadzie tamtejszego materiału. Natomiast w Wielkiej Brytanji, Irlandji, Australji, Portugalji, Szwajcarii utrzymują się zaślubiny w latach 1930 ÷ 1932 na tym samym poziomie, wreszcie w innych krajach, jak w Polsce i Holandji, rozwój zaślubin odpowiada dokładnie kontyngentem wchodzącej w życie młodzieży tak samo, jak w latach poprzednich. Te fakty przemawiałyby za konkluzją, że kryzys nie powstrzymał normalnego rozwoju zaślubin, ani nie odbił się na śmiertelności.

Natomiast w Niemczech związek przyczynowy między kryzysem a zmniejszeniem zaślubin jest łatwy do stwierdzenia. I tu również obniżył się kontyngent dorosłej młodzieży, jednak nieproporcjonalnie silniejsza jest redukcja liczby zawieranych małżeństw.

Statystyka niemiecka daje wyraźny dowód, że przyczyna tego zdarzenia jest ściśle demograficznej natury. W 1931 r. wyniosło się z miast wielkich i średnich 1 798 tys. mieszkańców i prawie cała ta masa przesiedliła się do innych dużych miast. Olbrzymia wędrownia za chlebem, wywołana oczywiście przez kryzys, jest wystarczającym usprawiedliwieniem równoczesnego spadku zaślubin i dziwnym wydaje się raczej fakt, że różnica wynosi tylko 10%. W 1932 r. nastąpiła nowa wędrownia, nieco słabsza od poprzedniej, ale tylko w niewielu dużych miastach wynika stąd dalsza redukcja nowożeńców.

Wiadomo zresztą, że Niemcy są narodem zawsze skłonny do wędrowania i ten nomadyzm, płynący z temperamentu narodowego, podsycany od wielu lat przez proletaryzację i rozluźnianie węzłów rodzinnych, byłby wystarczającym wytłumaczeniem osobliwości demograficznych tego narodu; odbijają one od obyczajów wszystkich ludów osiadłych i znajdują analogię tylko w Ameryce Północnej.

Industralizacja i urbanizacja są wprawdzie wybitnym, ale nie oryginalnym piętrem struktury społecznej Niemiec. Belgja posunęła się na tej drodze jeszcze dalej, jednak zastój gospodarczy nie wywołał tam katastrofy, zwolniony zaś rytm ruchu naturalnego nie wywołuje niepokoju. Osobliwość stosunków niemieckich polega na tem, że z szybkością amerykańską odbył się w gospodarstwie przeskok od typu rolniczego do fabrycznego, że ogromne miasta powstały przez napływ prymitywnego żywiołu, który stosunkowo niedawno został wyzwolony z prywatnego poddaństwa i do dzisiejszego dnia został utrzymany w niższości kulturalnej; toteż proletaryzacja mężczyzn i kobiet robiła w Niemczech największe postępy i tylko wobec stosunków rosyjskich ustępuje na drugie miejsce; tak więc obejmuje lud miejski zbyt wielkie masy takiego żywiołu, jaki w Belgji, Francji i Anglii można znaleźć tylko na dnie życia. Amerykanizacja kraju o starej kulturze i trudnych warunkach egzystencji odbiła się równie dotkliwie na duchowej kulturze przeobrażonych Niemiec. Wielkomięski tryb życia, który wszędzie różni się od wiejskiego, doprowadził tutaj do prawdziwej rewolucji obyczajowej, i to w takiej postaci, jaką można odnaleźć częściowo w Rosji, częściowo w Ameryce Północnej.

Polityka demograficzna nowych Niemiec rozpoczęła wprawdzie swe dzieło od środków gwałtownych, ale nie może nadal poprzestać na chirurgicznych zabie-

gach i postępuje obecnie po linii największego oporu. Żeby osiągnąć zamierzony cel i przywrócić narodowi niemieckiemu choćby w części dawną żywotność — potrzeba gruntownej przebudowy struktury społecznej. Jest to znane hasło bojowe rewolucji niemieckiej, ale realizacja jego jest możliwa tylko przez poświęcenie wielu krajowych i zagranicznych interesów. Dokładne studjum rozpoczętych reform oraz ich dalszych losów ułatwiłoby odpowiedź na pytanie, czy Rząd niemiecki utrzyma się na obranej drodze i czy długo jego energia będzie pochłonięta przez te wewnętrzne sprawy.

Nowa polityka stanowi nietylko reakcję przeciw urbanizacji, fabrycznemu typowi produkcji i przeciw proletaryzacji kobiet, lecz wymierzona jest przeciw wszelkim osobliwościom struktury społecznej, które, odcinając kobiety od rodziny i odrywając od ziemi wszystkich pracujących, zamieniały Niemcy w społeczeństwo proletarjackie. Bezrobocie 6 milionów osób i nowe przegrupowanie tej masy dało Rządowi władzę absolutną nie tylko nad ludźmi, ale i nad zrujnowanym gospodarstwem. Z drugiej strony jest rzeczą trudną do pomyślenia, żeby nowe nastawienie aparatu ekonomicznego oraz całego życia mogło nie odbić się na orientacji polityki zagranicznej.

Przenikanie takich problemów nie budzi jednak wielkiego zaciekawienia w opinii i nawet oświecone koła interesują się tylko powierzchowną stroną przewrotu.

Stosunki demograficzne Niemiec były dotąd u nas dość dobrze znane, przytem opisane i wyjaśnione nawet wcześniej niż w literaturze niemieckiej, więc doniosłość tego dylematu jest stosunkowo łatwiejsza do przedstawienia, oraz rola, jaką może odegrać polityka demograficzna w dalszym przebiegu rewolucji.

B. Bator

KRONIKA ZAGRANICZNA

4. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

RUMUNJA

MORATORJUM TRANSFEROWE.

Wśród państw Europy Południowo-Wschodniej, które naogół oddawna już przeżywają trudności transferowe, połączone z ogólnie ciężką sytuacją finansową, Rumunja dotychczas stanowiła pewien wyjątek. Wprawdzie budżet rumuński był wybitnie nieuporządkowany; wielokrotnie wskazywał na to doradca finansowy P. Rist i uzyskał też (o ile się wydaje, tylko częściowo) stopniowe przeprowadzenie sanacji bardzo niedokładnie prowadzonej gospodarki budżetowej. Z drugiej strony — Rumunja nieraz zwracała się do wierzycieli zagranicznych o daleko idące ulgi w spłacie swych zobowiązań; ulgi te zostały jej istotnie przyznane, ale w znacznie mniejszym zakresie, niż Rumunja tego się domagała. Jednak — o ólno biorąc — Rumunja nie nastroczała dotychczas swym wierzycielom tych trudności, co inne, sąsiadujące z nią, państwa.

Tymczasem Rumunja jednak napotykała w swej egzystencji gospodarczej w okresie kryzysu na te wszystkie specyficzne trudności, które są wspólne państwom rolniczym Europy Środkowej i Południo-

wej. Trudności te, aż nadto dobrze znane i stanowiące przedmiot licznych w ostatnich latach zjazdów i konferencji, streszczają się w zestawieniu potrzeb obsługi zobowiązań zagranicznych z trudnościami uzyskania odpowiednich nadwyżek w bilansie handlowym, a to z uwagi na katastrofalny spadek cen artykułów rolniczych i ostre restrykcje przywozowe w stosunku do tych artykułów na rynkach państw przemysłowych.

W r. b. sytuacja bilansu handlowego Rumunji wyraźnie się pogorszyła. Dodatnie saldo za I półrocze 1933 r. wyniosło zaśledwie 713 miljn. lei wobec 2 020 miljn. lei w I półroczu r. ub. Nadmienmy ponadto, że w czerwcu r. b. wystąpiło już saldo ujemne w wys. 20 miljn. lei.

Niepokojące te objawy posłużyły widocznie za powód do nieoczekiwanej decyzji Rządu rumuńskiego zawieszenia transferu zagranicę należności Państwa, kas autonomicznych i przedsiębiorstw państwowych — i to już od dn. 15/VIII r. b. Dłużnicy ci, zaczynając od powyższej daty, będą przelewali swe zobowiązania do Narodowego Banku Rumuńskiego i będą uważali siebie za zwolnionych od zobowiązań aż do chwili, gdy

państwa wierzycielskie umożliwią Rumunii zwiększenie eksportu i zdobycie niezbędnej ilości dewiz na dokonywanie transferu.

W tej chwili brak nam jeszcze dokładniejszych danych, dotyczących z jednej strony problemu, czy i jak będą wykorzystywane sumy, przelewane do instytucji emisyjnej, a nie przekazywane zagranicę, z drugiej zaś — zagadnienia, kiedy rozpoczną się i na jakiej płaszczyźnie potoczą się rokowania z wierzycielami o dwustronne uregulowanie kwestji transferu.

Jak dotychczas, decyzja Rządu rumuńskiego, będąca krokiem jednostronnym, zaskoczyła wierzycieli zagranicznych (głównie Anglię i Stany Zjednoczone) i wywołała bardzo niemiłe wrażenie. Nie jest wykluczone, że w posunięciu tem Rumunja naśladowała Niemcy i ma ostatecznie na celu uzyskanie dogodniejszych warunków i ulg w spłacie swych zobowiązań. W każdym razie wypadła nadmienić, że krok ten grozi przykreimi konsekwencjami dla kredytu rumuńskiego zagranicą, co narazie już znalazło wyraz w obniżce kursów pożyczek rumuńskich na giełdach zagranicznych.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	1+8/VIII	9+15/VIII	Wzrost (+) Spadek (-)
			%
Pszenica:			
Berlin . . .	17'45	17'46	+ 0'1
Praga . . .	162'50	147'00	- 9'6
Chicago . . .	3'47	3'61	+ 40
Buenos Aires	2'26	2'15½	- 48
Liverpool . .	3'03	2'98½	- 16
Wiedeń . . .	34'18	33'87	-21'8
Hamburg . . .	6'02½	5'90	- 2'4
Żyto:			
Berlin . . .	14'20	14'11	-- 0'6
Praga . . .	82'00	83'00	+ 1'2
Chicago . . .	2'84	2'67	- 5'9
Wiedeń . . .	26'97	21'18	-38'0
Hamburg . . .	3'56	3'50	- 2'0
Owies:			
Berlin . . .	13'70	13'70	—
Praga . . .	81'00	80'00	- 1'5
Chicago . . .	2'63	2'72	+ 3'4
Buenos Aires	1'52	1'47½	- 3'2
Liverpool . .	2'64	2'60½	- 1'5
Wiedeń . . .	21'25	21'25	-21'0
Hamburg . . .	3'41	3'32	- 3'2

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	—	—	—
Chicago . . .	2'52	2'40	- 4'7
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	3'18	3'02	- 5'2

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	—	—	—
--------------	---	---	---

BYDŁO I MIĘSO

— Na rynkach zagranicznych nastąpiło w lipcu dalsze osłabienie tendencji i zapotrzebowania.

W Austrii ceny trzody chlewnej wykazywały przez cały prawie okres sprawozdawczy tendencję zniżkową, i dopiero ostatni tydzień lipca przyniósł wzrost cen do poziomu czerwcowego.

Rynek czeskosłowacki w dalszym ciągu pokrywa swoje zapotrzebowanie krajową produkcją i bodaj na stałe utracił swoje znaczenie rynku odbiorczego.

W Anglii na rynku bekonów w lipcu panowała sytuacja ciężka i nader znaczne trudności zbytu. Wyrazem powyższego stanu rzeczy było powszechne udzielanie znacznych bonifikat od cen urzędowych oraz zwiększanie się zapasów bekonów w chłodniach. W dużym stopniu do pogorszenia się rynku bekonowego przyczyniła się silna podaż produktu kanadyjskiego.

Wiedeń. — Urzędowe notowania nierogacizny — w szyl. austr. za 1 kg żywej wagi z dn. 26/VII: świnie mięsne 1'35 ÷ 1'65, — słoninowe prima 1'28 ÷ 1'32, — chłopskie 1'28 ÷ 1'36, — stare słoninowe 1'20 ÷ 1'25, — angielskie krzyżówki 1'30 ÷ 1'48. W porównaniu do poprzedniego tygodnia ceny zwykływały o 4 ÷ 13 gr. na 1 kg. Obroty żywsze.

Paryż. — Notowania — we fr. fr. za 1 kg żywej wagi loco targowisko z dn. 27/VII r. b.: świnie chude ekstra 7'00 ÷ 7'20, — chude krajowe 6'20 ÷ 6'50, — duże tłuste wykarmione 6'00 ÷ 6'90, — południowe 6'00 ÷ 6'20, — małe 6'30 ÷ 6'80, — maciory 4'30 ÷ 5'00. Tendencja słabsza, ceny zniżkowały.

London. — Na rynku bekonów notowano oficjalnie w dn. 27/VII r. b. — w sh za 1 cwt: bekony duńskie Nr. 1 sizeable 76, — Nr. 2 74, — Nr. 3 72, — Nr. 1 ciężkie 76, — Nr. 2 74, — szóstki Nr. 1 74, — Nr. 2 72, szwedzkie Nr. 1 sizeable 68, — Nr. 2 64, — Nr. 1 ciężkie 68, — Nr. 2 63, holenderskie Nr. 1 sizeable 64, — Nr. 2 62, — Nr. 3 60, — Nr. 1 ciężkie 64, — Nr. 2 62, — szóstki Nr. 1 60, — Nr. 2 58, polskie Nr. 1 sizeable 60 ÷ 62, — Nr. 2 56 ÷ 58, — Nr. 3 55, — Nr. 1 ciężkie 61, — Nr. 2 54 ÷ 56, — Nr. 1 szóstki 56, — Nr. 2 56, litewskie Nr. 1 sizeable 62, — Nr. 2 58, — Nr. 3 55, — Nr. 1 ciężkie 61, — Nr. 2 56, — Nr. 1 szóstki 56, — Nr. 2 56. Ceny bekonów kształtowały się na ogół bez zmiany, cokolwiek mocniejsze były jedynie bekony szwedzkie.

JAJA

— Na zagranicznych rynkach jajczarskich w lipcu większych zmian nie zanotowano. Ograniczenia wymiany wprowadzają sztuczną stabilizację poszczególnych rynków. Poza tem ukończenie sezonu konserwacyjnego przyczyniło się do zmniejszenia obrotów handlowych.

W Anglii nastąpiła znaczna zniżka cen na jaja drobne, w tej liczbie i polskie, głównie dzięki wzmózonej podaży konkurencyjnych gatunków jaj duńskich.

Czechosłowacja z dniem 14/VII r. b. wprowadziła podwyżkę cła przywozowego na jaja z Kcz. 46 do 140 za 100 kg. W tych warunkach z natury rzeczy handel eksportowy może nosić jedynie charakter kompensacyjny.

London. — Notowania jaj — w sh za 120 szt. loco z dn. 29/VII r. b.: jaja angielskie specjalne 14/6 ÷ 15, — standartowe 13 ÷ 13/6, — średnie 11/6 ÷ 12, duńskie 17/5 ÷ 18 lbs 10 ÷ 10/3, — 17 lbs 9 ÷ 9/3 — 15'5 ÷ 16 lbs, 8/3 ÷ 8/6, — 13'5 ÷ 14 lbs 7 ÷ 7/3, holenderskie świeże brunatne 18 lbs 11 ÷ 11/6, — 16 lbs 9/6 ÷ 10, mieszane 18 lbs 10, — 17 lbs 9/6, — 16 lbs 9/0, — 15'5 lbs 8/9, — polskie świeże wagi 51 ÷ 54 kg 5/6, — 49 ÷ 50 kg 5/3, — czerwone 4/9, — szwedzkie 18 lbs 10, — 17 lbs 9, — 15'5 lbs 8/3, — 14 lbs 7. Jaja duńskie, angielskie i holenderskie zwykływały, pozostałe bez zmiany.

Berlin. — Notowania jaj — w fen. za 1 szt. w hurcie loco wagon, z ostatniego dnia lipca: jaja krajowe I gat. do picia pow. 65 g 9½, — 65 ÷ 60 g 8½, — 60 ÷ 55 g 8, — 55 ÷ 50 g 7½, — 50 ÷ 45 g 7, — II gat pow. 65 g 8½, — 55 ÷ 60 g 8, — 60 ÷ 55 g 7½, — 55 ÷ 50 g 6½, zagraniczne duńskie i szwedzkie 18 lbs 8½, — 17 lbs 8 ÷ 8½, — 15'5 ÷ 16 lbs 7½, holenderskie, belgijskie i podobne 67 ÷ 69 g 9, — 60 ÷ 63 g 8½, — 56 ÷ 59 g 7½. Na rynku panował nastrój utrzymany.

Wiedeń. — Notowania jaj w g oficjalnej giełdy wiedeńskiej za 100 szt. w szyl. austr. franco Wiedeń z ostatnich dni lipca: jaja świeże południowo-austrjackie 9'25 ÷ 9'50, — północno-austr. 9'50, — krajowe chłopskie 1'70 ÷ 1'80, — węgierskie stempowane 9'00, — średni towar 8'00 ÷ 8'50, — jugosłowiańskie 9'00. Pomimo małych dowozów podaż wystarczająca ze względu na równoczesny spadek zapotrzebowania.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1 200; II i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwycz.: 1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, 1/8 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/16 str. — zł 55, 1/32 str. — zł 40, 1/64 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego
JÓZEF GIKYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”